Nr 217. **Dnia 28 września.** **Sobota.** **Dnia 16 (28) września 1878 roku**

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop 80, półrocznie rs. 2 k 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5. **Numer pojedynczy** w Kantorze Redakcji kop. 5. **Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. ... (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek ... oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. **Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.**

Dziś: Ś. Wacława króla czeskiego.
Jutro: Ś. Michała Archanioła.
Poniedziałek: Ś. Hieronima Kapłana D. K.
Wtorek: Ś. Remigiusza Biskupa.

Wschód słońca o godzini 5 minut 58 | Długość dnia godzin 11 minut 44
Zachód „ „ 5 „ 42 | Ubyło „ „ 5 „ 5

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5. dom W. L. Zabłockiej.

Środa: Aniołów Stróżów.
Czwartek: S. Kandyda M. Ludomira.
Piątek: S. Franciszka Serafickiego.
Sobota: S. Placyda Mnicha.

— Jutro jako w 16-tą niedzielę po Świątkach, Kościół Boży głosić będzie Ewangelję świętą zapisaną u Łukasza świętego, w rozdziale 14-tym: „O uzdrowieniu opuchłego.“

Odpustowe nabożeństwa, jutrzejszej niedzieli, przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu, z kazaniami i procesjami, tak zrana jak i po południu, odbywać się będą w następujących kościołach, a mianowicie:

św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Marji Panny, na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, gdzie obchodzoną będzie doroczna uroczystość św. Michała Archanioła w połączeniu z uroczystością św. Tekli Panny i Męczenniczki;

św. Marcina przy ulicy Piwnej, także obchód św. Tekli; — i

w kościele powązkowskim, gdzie odbywać się będzie uroczyście miesięczne odpustowe nabożeństwo.

Dzień dzisiejszy zaś Kościół święty przeznaczył do obchodu św. Wacława, gorliwego wyznawcy Chrystusa, króla czeskiego, który w państwie swem rozkrzewiwszy wiarę chrześcijańską, rządził przytem mądrze i sprawiedliwie.

Brat św. Wacława, Bolesław, powodowany zazdrością, zamordował go zdradziecko w 935 roku.

W dniu męczeństwa św. króla miał objawienie od Boga monarcha duński, aby pod imieniem św. Wacława kościół zbudował.

W trzy lata po męczeństwie, przeniesiono ciało św. Wacława do Pragi, gdzie złożone zostało w zbudowanym przez niego kościele św. Wita.

Żywot świętego Wacława napisał najpierw na żądanie cesarza Ottona III, między r. 968 — 973 Gumbold, biskup mantuański, p. t. *Vita s. Venceslai*.

— W *Gońcu Urzędowym* zamieszczony został następujący telegram:

Liwadja, 12 (24) września. Najjaśniejszy Pan raczył udać się wczoraj o północy, na pokładzie statku Cesarskiego *Liwadja*, do Sewastopola. Odbywszy przegląd przybyłych z Turcji oddziałów drugiej dywizji grenadjerów i 9-tej dywizji piechoty, Jego Cesarska Mość wrócił pomyślnie do Liwadji dziś, o godz. 3-ciej po południu. Wczoraj, o godzinie 6-tej wieczorem, przyjechał tu Dziedziczny Wielki Książę Meklenbursko-Szweryński; jego wysokość zamierza udać się na Kaukaz.

(*Dn. W.*)

Z PODRÓŻNEJ TEKI.

Kiedy ministrowie, finansiści, przemysłowcy i inni wielcy ludzie, by żórawie całemi kluczami ciągną z villegiatur i zagranicznych wojaży, kiedy już złotemi liśćmi wiatr szeleszcze, a babie lato swą białą snuje przędzę... marna dziennikarska jednostka wiążąc tobołki a w nie znów kładąc co Bóg da i „administracja“, puszcza się w świat otwarty i szeroki, za obręb wszystkich cyrkułów syreniego grodu wraz z „uczastkami sądów mirowych“.

Ostemplowana należycie wyrywa się tedy szparko w obce grody, lasy, góry i rzeki, gdzie zdala od artykułów wstępnych, krytyk wszelakich, wiadomości miejscowych i przeglądów politycznych, wiedzie żywot na poły ludzki, na poły anielski, w gruncie zaś próżniaczy.

Jako sen ożywczym jest dla ciała, tak próżnowanie potrzebne *niekiedy* dla dusz pracowitych... powiedział mędrzec.

To *niekiedy* nadeszło i przyznać należy, że jest wielką uroczystą dobą...

* * *

Jedziemy z Warszawy do Paryża przez Skierniewice, Łowicz i „Otlotschin“ jak chce mieć pruska nomenklatura.

Droga warszawsko-bydgoska niczem osobliwem się nie odznacza; nawet wypadki są na niej najrzadsze.

W okolicach Pruszkowa i Grodziska spotkać się jeszcze zdarza czułych małżonków ciągnących z Warszawy z pakiecikami winogron ku swym tęskniącym małżonkom osadzonym na letnich mieszkaniach, później krajobraz coraz bardziej pustoszeje i dziczeje, wobec czego indywidua o brodach kędzierzawych i wielkich torbach na piersi wydają się okrutnemi baszybuzukami, choć w istocie są tylko handlarzami koni, zdążającymi na jarmark łowicki.

* * *

Minąwszy Toruń, czujesz się nagle owiany „kulturą“.

Opada cię przytem taka ćma różnokształtnych mundurów, iż zaczynasz wierzyć, że wszyscy ludzie na świecie są w służbie Marsa, a wszystkie miasta fortecami pierwszej klasy.

Czterech *premier*-lejtnantów osadza się naraz w wagonie.

Żargon ich jest dziwnie niemelodyjny a niezrozumiały.

Zdaje się, iż mówią coś o „strapazzach“ ubiegłych manewrów, o bliskim awansie i o „Gustel“, pięknorudej córce pułkownika, która sześć razy szła już do ołtarza, lecz ani razu nie doszła.

Jeden z oficerów przy blasku lampy szlifuje paznokcie, drugi spogląda milcząco na ostry koniec swych kirasjerskich butów, trzeci gwiżdże „Postillon'a“, czwarty wreszcie ćmi z małej ale wielce nieprzyjemnie woniejącej fajeczki.

Noc zapada coraz głuchsza, wagon kołysze się usypiająco, wszystko co dwu i czteronożne (pociąg wiązł też materjał na trychiny), spoczynku łaknie.

* * *

Było już za Bydgoszczą.

Nagle daje się słyszeć dziwny szelest pochodzący prawdopodobnie z zetknięcia się ręki z jakąś twarzą.

Otwierają się drzwi wagonu i z okrzykiem *du Hallunke* wpada jakiś zaperzony człowieczek o barwie twarzy, mogącej śmiało rywalizować z pokryciem juchtowem kuferka.

Z pierwszych kilku słów okazuje się, iż człowieczek „upomniał“ przed chwilą swego służącego (ztąd ów dziwny szelest), który mu cygar na drogę nie przyniósł; z następnych zaś, iż tenże człowieczek jest *sozial-demokratą* i mydlarzem *dabei*.

Pogodziwszy jako tako w umyśle mydło, policzek i *socjaldemokrację*, poczęliśmy się przyglądać nowemu towarzyszowi podróży.

To... nie zdrów był człowiek...

Pieszcząc się nieustanie słodkiemi imionami Bebla, Liebknechta i Fritsche'go (ostatni *homo novus*) wycierał Bismarckiem wszystkie kąty, jak nie ludzkiem stworzeniem, pytlując przytem mnóstwo nie z tego świata zasad.

Zdało mi się, iż mydlarz-demokrata szałem jakimś jest dotknięty.

W mig powtórzył on panom oficerom świeżo odczytany opis najnowszego starcia Bismarcka z przywódcami jego partji, w którem, jak mówił, żelazny książę został *total massakrirt*.

Panowie oficerowie, pewno otrzaskani z tego rodzaju okazami, tyradę mydlarza przyjęli milcząco; jeden z nich wziął się znów do paznokci, drugi zmierzył raz jeszcze koniec swych kirasjerskich butów, trzeci przypomniał sobie „Postillon'a“, czwarty wreszcie, puściwszy obłok knastru, chrapnął jakby w wilję zwycięztwa pod Sedanem...

* * *

Kiedyśmy do Berlina zajeżdżali, był on właśnie

DWIE SIEKIERKI.

HUMORESKA.

Jadę zatem do Przemyśla — nie byłem nigdy w tem mieście, a powiadają że warto je oglądnąć, bo ma swoje różne osobliwości; ma San wśród miasta płynący, ma dziennik tę samę nazwę noszący, ma swój magistrat, swego niedźwiedzia na wieży i swoją Harmonję; to ci panie miasto, powiada pan Ignacy, to niech się i Kulików schowa do mysiej dziury.

Ten ostatni argument wpłynął na moją decyzję — jadę.

Dwa razy dzwoniono, wsiadam przed słońca wschodem do wagonu.

Zanim jednak zdążyłem wsiąść, słyszę za sobą znajomy mi głos tubalny pana Ignacego:

— A, wszak to pan Toja, gdzież to pan jedziesz, czy zapytać wolno?

— Do Przemyśla, mój panie.

— A co za szczęście że cię zdybuję — odzywa się znowu pan Ignacy — wyobraź sobie, spóźniłem się wczoraj z oddaniem listu do mego szwagra pana Hilarego Kukawki, który mieszka w Przemyślu; interes nader pilny, chodzi mi o to żeby miał ten list w ręku dziś jeszcze przed godziną 8. Możebyś mi pan zrobił tę łaskę i oddał mu to pismo, dozgonną wdzięczność, panie tego... bo sprawa bardzo pilna.

— Owszem, owszem, z największą chęcią — odrzekłem odbierając spory, szczelnie opieczętowany pakiecik od pana Ignacego — ale zechciej mi waćpan wskazać mieszkanie tego pana, bo nie wiem czy go będę mógł znaleźć o tak wczesnej porze.

— Nic łatwiejszego, panie dobrodzieju, oto jak pan wyjedziesz z dworca, pójdziesz najpierw wprost, potem w prawo, a potem w lewo i wyjdziesz na szosę, potem pójdziesz wprost, koło klasztoru Ojców Reformatów zwrócisz się w prawo, a dalej w lewo w wązką uliczkę, tam zdybiesz kupę śmiecia, od której weź się w bok na lewo, a trzymając się dalej już prosto dojdziesz do kamienicy czerwonego Herszka, naprzeciw której mieszka na pierwszem piętrze mój szwagier, pan Hilary Kukawka, zaraz koło krzywego Judki.

— Trochę niewyraźnie, zauważyłem, a dajmy na to, że tę kupę śmiecia, od której mam się wziąć na lewo, tymczasem uprzątnięto, jakże się wtedy zorjentuję.

— Niema obawy, mój łaskawco — odzywa się znowu pan Ignacy — od kiedy zapamiętam, ona tam leży i służy obcym do orjentowania się w mieście, plac na którym leży nazywają „na śmieciu“; zresztą przecie będziesz znał czerwonego Herszka i krzywego Judkę.

— Nie mam przyjemności znać tych panów — odparłem — wolałbym przeto wiedzieć nazwę ulicy i liczbę domu, w którym mieszka szanowny szwagier pański.

— Numer wiem, *dwie siekierki*, 77 — zaczął znowu pan Ignacy — a co do ulicy, to widzisz mój kochany panie, Przemyśl jest wprawdzie sobie dużem miasteczkiem, jednakże nie tak wielkiem żeby potrzebowało aż nazywać swoje ulice. Co tam ulica, koło czerwonego Herszka, tśj już.

Zadzwoniono trzy razy, ozwał się sygnał i pociąg ruszył zostawiając pana Ignacego w Mościskach a mnie uwożąc do Przemyśla z pakietem w ręku.

Niema to jazdy nad jazdę koleją, nie upłynęła godzina od czasu rozstania się mego z panem Ignacym, a już znalazłem się w ulicach Przemyśla szukając owej kupy śmiecia, dwu siekierek, czerwonego Herszka i krzywego Judkę, ale cóż, fatalizm prześladuje mnie we wszystkich moich podróżach.

Było to rano przed godziną 7 w dzień sobotni; w dnie takie, jak wiadomo, miasteczka nasze galicyjskie przebierają się w szatę świątecznego spokoju, zwłaszcza rano, obywatele wyznania mojżeszowego śpią, ustaje wszelki handel, ruch wszelki, nikogo nie zdybiesz na ulicy.

Przemyśl pod tym względem nie stanowi wyjątku; chodzę już kilkanaście minut po ulicy, nigdzie nie spotykam żywej duszy, którąby mi powiedzieć mogła, gdzie czerwony Herszko albo krzywy Judka.

Te wskazówki więc dla mnie nieprzydatne, weźmy zatem inne, ową kupę śmiecia, i dwie siekierki.

Co do śmiecia to już łatwiej, bo co krok to kupa, lecz od której brać się na lewo jak pan Ignacy każe? — to sęk, przypatruję się jednej — drugiej — trzeciej, żadna nie ma takiej fizjonomji jak gdyby od niej trzeba się wziąć na lewo — więc i ta wskazówka mnie zawodzi; jak tonący deski, czepiam się ostatniej, owych dwu siekierek.

Głowa w górę i chodzę po ulicach jak astronom gwiazd szukający i czytam numera nad drzwiami.

Nudna robota, wolałbym przeczytać cały dział spostrzeżeń meteorologicznych w *Sanie*, już mnie kark rozbolał, nareszcie doczytawszy w ten sposób z kopę różnych numerów, wołam klasycznie „Eureka!“ bo widzę przed sobą na jednej z kamienic jak najwyraźniej dwie siekierki, widzę na jawie numer 77 — więc

w szlafroku i pantoflach, pozornie *ganz gemüthlich* usposobiony.

A jednak tylko: pozornie, działo się to bowiem nazajutrz po kanclerskiej mowie.

Pierwszem słowem, które każdy nadsprejczyk dnia tego po obudzeniu się wymówił, było: Bismarck.

„Głowa Niemiec" pewno już także nie spała dręczona przeróżnemi myśli.

Przyznać trzeba, iż rąbanina kanclerza zrobiła ogromne wrażenie. To kłucie i siekanie przeciwnika, sposobem właściwym tylko pierwszemu Niemiec ministrowi, nie chybiło celu.

— Zbudził się lew!—powiedziano.

— *Wieder jung und frisch!..*— szeptano.

A choć *N. f. Berl. Presse* usiłowała udowodnić, iż kanclerz stracił ostatni historyczny włos ze swej czupryny, że mu brwi osiwiały, twarz w nowe poorała się bruzdy, a tuszy znów przybyło... Berlin uwierzył jednak w niezłomność księcia i bądź co bądź, uznania przyjął go szmerem.

Tak słyszeliśmy, począwszy od dorożkarza (który nas nb. zdarł nie po chrześcijańsku), a skończywszy na łysym a uczonym profesorze...

* * *

Drogą do Kolonji wiele wybierało się osób.

Na dworcu spotkać się nam udało jakąś zacną rodaczkę z nieletniem potomstwem, która ze wszystkich języków europejskich, prócz ojczystego, znała tylko jedno słowo: *exposition* i tem kierując się z głuchej Litwy, sterowała aż do Paryża. Gdyśmy jej pomoc ofiarowali, odrzuciła dumnie propozycję, zapewniając iż trafi gdzie trzeba.

Tu już zjawiają się typy baronów, możnych przemysłowców i ludzi z daleka, którzy „aż tam, aż tam (do Paryża) chcą wśrubować się".

* * *

Pocieszne to często nad wyraz typy.

Zjawia się naprzykład trzech młodziuchnych synów Albionu ze starszym nie o wiele Telemakiem, zmierzających ku stolicy świata i ogładzających zarazem wszystkie przydrożne bufety...

Jeśli cała Anglja tyle potrzebuje, to wkrótce i Cypru jej nie starczy...

Błysnęła nam też tu szeroka, otwarta twarz, srebrnym wąsem zdobna, twarz mazowiecka...

* * *

Herr Schaffner (odmiana konduktora) pakował podróżnych jak śledzie.

Wprawdzie każdego z nowoprzybywających do wagonu zapewnialiśmy, iż jest w nim już sześcioro dzieci (co jako dobry sposób się poleca), wszakże tym razem i to *remedium* na nic nie pomogło.

Było nam już tak ciasno jak *sozial-demokratom* w parlamencie...

* * *

Któż nie zna gawęd wagonowych?

Nie raz mówi się zamało, to znów zanadto drugim razem.

Słuchając tego i owego z żywą przyjemnością dowiedziałem się o powodzeniu Moniuszki na ostatnim koncercie Bilse'go.

Meloman niemiecki zwierzał się towarzyszowi swemu z wrażeń ostatniego wczorajszego symfonicznego koncertu, w którym głównie figurował: Moniuszko, *der Pole*.

„Wieczoru" odchwalić się nie mógł, dziwiąc się tylko, iż tak przepiękną, pełną poezji i słodyczy pieśń napisał polak, choć temu przeczy cały jej germański charakter?!!!

Z ust A. S. przemysłowca hanowerskiego usłyszeliśmy też, iż do Łodzi wybrała się przed tygodniem olbrzymia partja niemieckich robotników do nowej na 1400 wrzecion założonej fabryki.

Czy w kraju niedostatek sił roboczych a umiejętnych?

* * *

Gdy się przebędzie Spandau, Rathenov, Stendal i malownicze Gardelegen, krajobraz staje się coraz piękniejszy.

Hanowerowi nie brak też krasy. Obok starych, na wzgórzach rozsianych zamczysk, sterczą dumnie fabryczne kominy; przemysł dziewiętnastego wieku miesza się z odległą historją.

Ta zdala zbliżająca się postać nie jest heroldem średniowiecznym; to węglarz z Minden zginający się pod ciężarem swego worka.

Przesuwający się o zmroku oddział na koniach, nie okazałym rycerzy rontem, jeno drużyną fornali wracających z pobliskiej przędzalni.

Za Minden jedzie się przez *Porta westphalica* drogą w skale wykutą, później znów wśród urwisk i cudnej łąk zieleni...

* * *

Niedaleko za fabrycznem Hammem rozciąga się Essen.

Tu pan Krupp, podobno dziś baron Krupp, prowadzi swoje dzieło... Warsztat to olbrzymi na pół mili rozciągnięty... Gdy nocą wylewać się poczną z jego kominów fale płomieni, gdy ozwie się warczenie wszystkich machin i stłuk młotów, a pił jęczenie — przysiągłbyś iż djabelska to kuźnia!

* * *

— Düsseldorf!—woła dalej pan *Schaffner*.

A! Düsseldorf... — powtarza ktoś w kącie wagonu... — Düsseldorf... słynie z fabryki musztardy.

Trzeba było widzieć wszystkich niemców jak skoczyli na te słowa! Düsseldorf! ich pieścidełko, miasto którem się chlubią, gród sztuk pięknych, znany cudzoziemcowi tylko... z fabryki musztardy?!...

Horror! horror!

Jak na nieszczęście, przyznać winniśmy, iż erudyt był naszym rodakiem, w obawie więc aby z czemś podobnem jeszcze raz *coram publico* nie wystąpił, pouczyliśmy go po drodze o potrzebie milczenia w podróży, zapewniając, iż w poblizkiej Kolonji znaleźć można coś więcej... nad wodę kolońską...

* * *

Już o dobrym zmroku stanęliśmy nad Renem...

Wlókł on się szeroką wstęgą promienną tysiącem światełek odbijających się z rozłożonych nad brzegiem domów o archaicznej nieco strukturze.

Kolonja urocza a majestat katedry ukorzyć się zniewala....

Jej ramię wysokie, gdzieś w chmurach ginące, wspaniałe jest i potężne...

Snuliśmy się po mieście kilka godzin wśród niemieckiego życia.

Dziwna! na środku mostu spotkaliśmy wesołą kompanję...

Śpiewała ona: „Marsyljankę."

I to była jedyna pieśń dosłyszana przez nas w starych murach nadreńskiego grodu...

* * *

Na wielkim dworcu kolońskim ruch szalony. Kłóci się tu już ze sobą tłum różnojęzyczny. Do Paryża setki pędziły turystów.

Panowie *Schaffnerzy* znów naszych nie żałowali boków.

I tak *coupée* nasze zajęli: aktor francuzki, człek z humorem a wyznawca filozoficznej zasady: *Omnia mea mecum porto*, amerykanin, chłopak niepospolicie roztargniony. gubiący nieustannie czapki i kapelusze, których pełno miał w kuferku. dalej figura milcząca jak groby i jak groby stare płci prawdopodobnie mezkiej, dwie bardzo wesołe niemki i jedna smutna jeden smutny niemiec i wreszcie piszący.

Mniej więcej zatem osób ośm!

Z temi niemkami i niemcem była historja osobliwa.

Niemiec „smutny" odjeżdżał na studja do Paryża, „smutna" była widno jego narzeczoną, a dwie „wesołe" przyjaciółkami pocieszycielkami.

Młodego człowieka odprowadzano do następnej stacji śpiewając mu: „*Der Wentzel kommt, der Wentzel kommt*", rzecz nie Wagnera lecz bardzo wzniosłą i „*O! Isabella! Es ist nur Taüschung.*"

Młody człowiek zdawał się wszakże niepocieszony; przysięgał on lubej swej miłość i wierność, zapewniając zarazem, iż odtąd wszystkie jego noce będą bezsenne a dnie wspomnień jej tylko pełne!

Niemki wkrótce jakoś wysiadły a młody człowiek, nasz „smutny".... w kilka minut później chrapał aż miło....

„*O! Isabella! Es ist nur Täuschung!*"

* * *

Na granicy belgijskiej dość pobieżnie zrewidowani przez urzędnika płci żeńskiej, osobę podstarzałą, zamiatającą później peron, wkroczyliśmy na ziemię francuzką...

Ślicznych widoków mnóstwo zanim się dojedzie do „nowego Babilonu", a on sam jest cudem świata!

Już na dworcu *du Nord* powstaje taki wir, szum i gwałt, rodzi się życie takie, iż bardziej nerwowi tracą głowę.

Tu — jak Słowacki powiedział — można nietylko zgubić pasport, lecz nawet „z pasportem pugilares", nie będąc nawet zakochanym!

* * *

Fiakr wieźć miał nas na Batignolles.

Wsiadamy, gdy wtem dochodzą nas słowa:

— A! jak Boga kocham! pan W......ski z kaliskiego!

— To ja, sąsiedzie dobrodzieju! witam...

— Czy także na wystawkę? hm? co?

— A niby!

— Ciekawe rzeczy! idźcie tylko prędko! zobaczycie... warszawiankę Grubińskiego... *Ta. Cza.*

---

tu cel moich poszukiwań, tu mieszka pan Hilary Kukawka, któremu mam wręczyć pakiecik od pana Ignacego jak najśpieszniej.

Rozpatruję się w sytuacji: przedemną porządna kamienica jednopiętrowa, o czterech oknach na piętrze, o czterech drzwiach żelaznych na dole; opodal stoi melancholijna latarnia na słupie, a o nią oparta drabinka, jak łzawa dziewica przy brzozie płaczącej.

Szukam wejścia do kamienicy — daremnie, jest wprawdzie czworo drzwi na dole, te jednak żelazne i zamknięte żelaznemi sztabami poprzecznemi, prowadzą widocznie do sklepów, co zresztą i napisy nad drzwiami dowodzą, innych drzwi niema.

Nie sztuka, mój panie Kukawka—pomyślałem—mieszkać na pierwszem piętrze, jak kto ma pieniądze, ale którędy tam się dostałeś?

Bo i proszę państwa, którędy on się tam mógł dostać, kiedy drzwi niema?

Patrzę w górę, może kogo ujrzę w oknie, coby mi rozwiązał fatalną zagadkę.

Okna puste. jedno tylko otwarte lecz i tu nikogo nie widać, a na ulicy ani żywej duszy.

Oglądam się — może kto nadejdzie — nie widać nikogo, tylko łzawa drabinka, oparta o slup melancholijnej latarni zdaje się ubolewać nad mojem fatalnem położeniem.

Myśl, jak błyskawica, zaświeciła mi w mózgu — ta drabinka wyprowadzi mnie z nieprzyjemnej sytuacji.

Porywam ją w objęcia — przystawiam do otwartego okna kamienicy pod dwiema siekierkami.

Dość długa.

Należę do straży ogniowej ochotniczej w Mościskach, wprawdzie tylko do czwartego oddziału, który nosi wodę, ale to nic, mimo to umiem łazić po drabinie.

Zebrałem odwagę, poplułem w garście i lezę; ale i tu fatalizm! pierwszy szczebel się łamie, ja na drugi, drugi łamie się także, wskakuję na trzeci, ten już mocniejszy, utrzymał mnie, tak dalej po szczeblach dostałem się do otwartego okna zagadkowej kamienicy.

Wejrzałem w okno — spostrzegłem kobietę w negliżyku, siedzącą przed lustrem, trzymała właśnie w ręku pyszną szczękę w złoto oprawnych zębów i czyściła je.

Nie spostrzegła mnie.

Nowy fatalizm — nie spodziewałem się zastać tu kobiety, jestem bez rękawiczek, dobywam je z tylnej kieszeni tużurka i naciągam czemprędzej.

Niewygodnie mi na tej drabinie.

Naciągnąłem je nareszcie, lecz zapiąć już nie potrafię, mniejsza z tem, później to załatwię.

Jak tu zacząć rozmowę w tak niezwykłej sytuacji, wyszukuję więc w skali mego głosu jak najłagodniejszy tenor i biorąc w rękę mój nowy kapelusz, u Hibsza we Lwowie przed tygodniem kupiony, zaczynam pianissimo:

— Pani dobrodziejka łaskawie daruje...

Ani piorun, spadający nagle z pogodnego nieba, ani strzał wysłany z paszczy Uchatyusa, ni ryk lwa lub skok tygrysa. nie może wywrzeć takiego wrażenia, jakie wywarł w tej chwili mój łagodny tenor, dobyty pianissimo.

Usłyszałem okrzyk przerażenia i w oka mgnieniu znikła mi z przed oczu owa postać czyszcząca zęby.

Znalazłem się wobec pustego pokoju, w dalszych tylko częściach mieszkania słyszę głosy, których dźwiek odróżniam dokładnie, prim bierze jakiś przestraszony mezzosopran podobny do diakującej indyczki, odpowiada mu ktoś fortissimo birbasem.

Sytuacja zaczyna być coraz bardziej niewyraźna, chcę się z niej wycofać, w czas jednakże przypominam sobie że dwa pierwsze szczeble drabiny złamane, a skakać nie umiem.

Trzeba wytrwać do końca.

Wtem otwierają się drzwi gwałtownie i jawi się w pokoju nowy aktor tej smutnej komedji, niski, pękaty, łysy mężczyzna, w szlafroku w duże kwiaty, w pantoflach, w ręku powiewa chustka kolorowa. Wpadł jak bomba do pokoju, machajac gwałtownie rękami.

Staje przed oknem i następuje djalog:

On (gwałtownie): Co pan za jeden?

Ja: Do usług Leander Hyacynt Toja, literat z Mościsk.

On: Literata i oknem leziesz? a drzwi od czego?

Ja: Widocznie zapomniano zrobić drzwi w tej kamienicy — a mając pilny interes do pana Hilarego Kukawki...

On: Do mnie?... do mnie?...

Ja: Tak... oto pan Ignacy Cholewka przysyła ten pakiecik.

On: Od Ignasia? (porywa pakiet) pieniądze! nareszcie! Niechże cię uściskam pośle upragniony. Ale proszę bliżej, proszę na śniadanko, tędy, tędy, tą naj-

PODRÓŻ GAMBETTY.

Republikańskie dzienniki pełne są opisów „tryumfalnej wycieczki“ paryzkiego Katona do południowo-wschodniej Francji.

Fest za festem—uczta za ucztą!

W Andacette deputowany Christophe urządził dla trybuna Francji suty bankiet na tarasie wznoszącym się po nad Rodanem.

Strzały moździerzy zwiastowały przybycie strojnego w wieńce flagi i kwiaty parowca *Gladiateur*, na którym płynął Gambetta.

Na flagach można było czytać: „Pokój, praca i rzeczpospolita.“

Zgromadzeni zasiedli wreszcie do stołu, a podczas śniadania przygrywała im muzyka.

Piękne panie miasta ofiarowały Gambęcie przez ręce małych dziewczynek wspaniałe bukiety.

Miasto przyozdobione było w wieńce i girlandy, a gdy ex-dyktator żegnając miasto wszedł na statek, towarzyszyły mu potężne okrzyki.

Przy podobnych owacjach płynął statek w dół rzeki aż do Saint-Vallier...

Tu mu ofiarowano przy huku dział puchar honorowy.

Dalej wszędzie witano go pochodniami, napisami i wieńcami.

Wychodziły na spotkanie trybuna deputacje.

W Valence, głównem mieście departamentu, przypadł punkt ciężkości owacji...

Kilka tysięcy osób wyległo na ulice!

Powitany przez radę gminną Gambetta wyraził radość, że przy boku jednego z najdzielniejszych radykalistów pana Madier-Montjau wstępuje do miasta.

Odbyła się następnie uczta.

P. Madier-Montjau pił między innemi za zdrowie dost jnego gościa i za pomyślność rzeczypospolitej.

W obszernej mowie wyliczył dalej radykalny deputowany zasługi Gambetty, na które własnemi patrzył oczyma...

Trybun w odpowiedzi na to radził obywatelom strzedz się przesadnego wynoszenia pojedyńczych osobistości i wskazywał programat pojednawczy jako jedyny dla rzeczypospolitej.

Braterskie uściśnienie się radykalisty Madier-Montjau z Gambettą zakończyło ucztę.

Jak wiadomo, udał się następnie Gambetta do Romans, gdzie wypowiedział w cyrku mowę — będącą o ile się zdaje, głównym celem podróży...

Mowa ta wywołała wielkie wrażenie.

Podróż Gambetty brać należy jako głośną manifestację zgody pomiędzy republikanami mniej i więcej jaskrawych odcieni.

W każdym razie—komedja dobrze zagrana. *p.*

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Zanim doczekamy się radykalnej regulacji Wisły, przedwstępne przygotowania do której prowadzone są obecnie gorliwie, tymczasem przedsiębrane są powoli roboty regulacyjne przez zarząd okręgu komunikacji, które także w końcu do polepszenia stanu Wisły się przyczynią. Oto na dzień 14 października zarząd XI okręgu komunikacyj szosowych i wodnych ogłasza licytację na przedsiębierstwo robót regulacyjnych w ciągu lat 1878, 79, 80 i 81 na przestrzeni pierwszego dystansu Wisły, zaczynającego się pod pod Zawichostem i liczącego 175 wiorst przestrzeni. Cena licytacyjna owych robót wynosi rs. 80,477 kop. 30, przyczem przedsiębierca otrzymuje 13,191 ludzi i 1,992 podwód szarwarku. Roboty są następne: Pobudowane zostaną: pod Wyszogrodem tama faszynowa, przy wiosce Łęgu Osieckim tama nr 8, przy wiosce Gągolinie tama nr. 3, przy wiosce Kamieńcu tama podłużna nr. 1 i tama nr. 5, w końcu pod Słupczą tama nr. 5. Koszta pobudowania owych tam obliczono na sumę około rs. trzydziestu tysięcy. Tamy podłużne nr. 1 przy Wyszogrodzie, nr. 1 przy Kępie Lubowskiej, nr. 4 i nr. 7 przy Łęgu Osieckim, przy Kamieńcu i nr. 6 przy Słupczy zostaną przedłużone; koszt owych robót wyniesie około trzydziestu ośmiu tysięcy rubli. Pod Sandomierzem pobudowana zostanie tama celem wzmocnienia tamy podłużnej nr 5, do tej samej też tamy dobudowaną ma być tama poprzeczna; koszt rs. pięć tysięcy. Roboty te bez zaprzeczenia wpłyną na polepszenie warunków nawigacyjnych na Wiśle.

= W Galicji ustała już zupełnie, jak się z urzędowego dowiadujemy źródła, zaraza księgosuszowa; wpływa to na większą łatwość stosunków handlowych z Galicją, krępowanych dotychczas na skutek obawy zarazy i innych ztąd powstałych utrudnień.

= P. ober-policmajster warszawski w rozkazie dziennym powołując się na dawniejsze swoje rozporządzenia, zaleca policji ścisłe przestrzeganie, iżby we wszystkich domach schody były oświetlane, począwszy od zmroku, aż do godziny 12 w nocy włącznie.

= Ponieważ zauważonem zostało, iż zegary znajdujące się w różnych miejscowościach na gmachach rządowych, kościołach, w oknach zegarmistrzów i t. p. nie jednakowo wskazują czas, przeto p. ober-policmajster, powołując się na rozporządzenie z roku 1871, poleca komisarzom cyrkułowym, ażeby zobowiązali zegarmistrzów jakoteż mających nadzór nad zegarami rządowemi i kościelnemi, ażeby takowe jako wystawione na widok publiczny regulowane były podług zegaru obserwatorjum astronomicznego, lub też podług niego regulowanego zegara ratuszowego.

= Od istniejących stacyj telegraficznych w Granicy i Siedlcach przeprowadzone zostały linje telegrafów: od pierwszej do Będzina, w gub. piotrkowskiej i od drugiej do Węgrowa przez Sokołów. W Będzinie, Węgrowie i Sokołowie otworzono stacje telegraficzne do korespondencji wewnętrznej.

= Przypominamy osobom prowadzącym różne interesa, iż w Królestwie marki stęplowe mogą być nalepiane tylko na blankietach podań i prośb, wszelkie zaś akta prawne pisać należy, jak dawniej, na papierze stęplowym.

= Dziś o godzinie 11-stej rano, w podwórzu gmachu Towarzystwa kredytowego ziemskiego, wobec członków obudwu komitetów i dyrekcji, odbywa się spalenie listów zastawnych i kuponów wycofanych z obiegu między 13 lutego 1877 i 13 maja r. b. Przeznaczono na spalenie listów zastawnych na cenę nominalną rs. 1,318,275, kuponów od nich za rs. 162,801 kop. 35, i kuponów od listów pozostających w obiegu za rs. 781,136 kop. 5. Razem przeto wartość owych papierów wynosi rs. 3 262,312 kop. 40.

= Wkrótce w tutejszym sądzie okręgowym rozpatrywana będzie ciekawa sprawa o żonobójstwo.

= Z dniem 1 szym października ustaje sprzedaż biletów spacerowych do Skierniewic i stacyj pośrednich, tudzież do Ciechocinka, z powrotem bezpłatnym; od tego również terminu przestaje kursować na przestrzeni Warszawa—Ruda-Guzowska specjalny niedzielny pociąg spacerowy.

= P. Fiszer von Waldheim, profesor warszawskiego uniwersytetu, wezwany został na członka towarzystwa kryptogamologicznego w Medjolanie.

= W dniu dzisiejszym rozpoczyna się szereg świąt izraelskich.. Dziś i jutro Trąbki czyli Nowy rok. Siódmego przyszłego miesiąca przypada Jom-kipur czyli dzień sądny a następnie od dwunnstego października święta Kuczek czyli Palm.

= **Teatra i muzyka.**

* Repertuar teatrów warszawskich na przyszły tydzień opiewa co następuje:

Teatr wielki.

Niedziela „Jotta“, wtorek „Żydówka“, czwartek „Twardowski“, piątek „Trubadur“, sobota „Halka“, niedziela „Meluzyna“.

Teatr letni.

Niedziela „Kalosze“, „Wiosna“, „Nauczycielka“ i „Nierówne prawa“, poniedziałek „Doktor Robin“, „Stary jegomość“ i „Teatr amatorski“.

Teatr rozmaitości:

Wtorek „Czarnokwit“ (pierwszy raz), środa „Czarnokwit“, czwartek „Czarnokwit“, sobota „Pan Damazy“, niedziela „Czarnokwit“.

* W nadchodzący wtorek, stosownie do zapowiedzi repertuaru, rozpoczną się przedstawienia w teatrze rozmaitości nową krotochwilą Lubowskiego pod tytułem „Czarnokwit“.

* Pani Bardeli włoska śpiewaczka, znana publiczności warszawskiej z Alkazarowej sceny, wystąpi w piątek na scenie teatru letniego w roli Azuceny w operze „Trubadur“.

* Po wystawieniu komedji „Czarnokwit“ ukaże się na scenie teatru rozmaitości przed innemi sztukami komedja tłómaczona z francuzkiego p. t. „Walka kobiet.“

Udział w tej sztuce przyjmą: pani Niewiarowska, panna Popielówna, oraz panowie Królikowski, Szymanowski i Tatarkiewicz.

Próby pamięciowe z tej sztuki już się rozpoczęły.

* Następnie reżyserja dramatu wystawi z kolei tragedję Szekspira p. t. „Mackbet.“

Do sztuki tej czynią się przygotowania.

* Żołkowski kończy w dniu 27 października 45, wyraźnie czterdzieści pięć lat pracy na deskach warszawskiej sceny.

Będzie to prawdziwa uroczystość dla naszej sceny. Artyści i publiczność gotują istny festyn.

* W koncercie pana Wasilewskiego, artysty opery, mającym się odbyć w miesiącu październiku, przyjmą udział w części deklamacyjnej panny: Derynżanka i Popielówna.

---

krótszą drogą, przez okno — bo kto pieniądze przynosi może wchodzić którędykolwiek, choćby i kominem. Ale podam panu dywanik byś się nie obielił przy oknie.

Poleciał po dywanik.

W tej chwili uczułem się pochwycony za nogi przy kostkach niewidzialną ręką żelazną i usłyszałem głos pod sobą:

— A tuś mi ptaszku! to ty drabie będziesz po maistrackiej drabinie łaził do cudzych okien, złaź mi zaraz i haj do pana inspektora: ja cię nauczę, pójdziesz kozę doić.

Struchlałem cały z przerażenia, obejrzałem się ostrożnie i spostrzegłem pod sobą na drabinie umundurowanego stróża bezpieczeństwa, trzymał mnie za nogi, usiłując ściągnąć z drabiny.

Zacząłem mu perswadować, by odstąpił od swego zamiaru, przemawiając jak najłagodniej:

— Ależ mój łaskawy panie, pan się mylisz mocno biorąc mię za przestępcę jakiego, bo ja widzisz pan jestem sobie spokojny literat z Mościsk i idę na wizytę do pana Kukawki... słowo honoru panu daję, zaprosił mnie na śniadanie.

— O jaki mi honorowy—odburknie znowu policjant — z wizytą idzie przez okno... na śniadanie! dam ja ci śniadanie!

I dalej ściagać mnie z drabiny.

Ja w krzyk — on sobie.

Na to nadbiega pan Hilary a widząc co się dzieje śpieszy mi na ratunek, chwyta mnie pod pachy i ciągnie do góry, policjant sobie na dół za nogi.

Powiadam państwu, sytuacja okropna.

Zawisłem jak Twardowski między niebem a ziemią.

Wszyscy trzej krzyczymy w niebogłosy, żaden drugiego nie rozumie.

Dwa draby rozciągaja mnie jak harmonikę jaką, co chwila zdaje się, że mnie rozerwą w połowie.

Pot kroplisty wystąpił mi na czoło — odkąd żyję nie byłem w takich obertasach! A krzyk — sądny dzień!

Po chwili takiego szamotania się szarpnął pan Hilary energiczniej i wyrwał mnie z żelaznych rąk straży bezpieczeństwa; jednym skokiem znalazłem się w pokoju, ale niestety... bez butów, bo te zostały w ręku policjanta.

Nie łatwo daję się skonfundować, lecz przyznacie państwo że być pierwszy raz w porządnym domu, w eleganckim modnym garniturze, w nowym kapeluszu od Hibsza ze Lwowa, w należycie opiętych rękawiczkach i znaleźć się raptem bez butów, rzecz nader nieprzyjemna — szczęściem, że miałem nowiutkie skarpetki na nogach.

A mówiłem zawsze szewcowi memu: panie Wincenty, robisz mi ciżemki za wielkie; — gdzie tam, upiera się, zdaje się panu, leżą jak ulane.

A teraz masz, policjant raz szarpnął i już człowiek bez butów, — bez butów w cudzym domu na śniadaniu proszonem!

A do tego wchodzi pani Kukawczyna już ubrana kompletnie, z zębami jak perły, zaczyna się prezentacja, pan Hilary odkrząknąwszy należycie przedstawia: Moja Wiktosiu mam zaszczyt przedstawić ci pana Hyacynta Leandra Toję, literata z Mościsk, przyjaciała brata twego... tu próbuję się ukłonić tak zgrabnie jak tylko można w skarpetkach — pani Wiktusia spojrzawszy na moje nogi, parska śmiechem i ucieka.

Męczarnie, powiadam państwu.

Próbujemy obaj z panem Hilarym pokryć jakoś ten mankament, ale daremnie bo on żyje na wielkiej stopie, nosi ciżmy jak dwa czółenka, ze stołu bym w nie wskoczył z łatwością — nie zdadzą się na mnie; trzewiki zaś pani Wiktosi jak na złość za małe.

Nakoniec poświęcenie pana Hilarego postawiło mnie na nogi — raczej na buty, pobiegł bowiem do policji, wyjaśnił rzecz całą i odebrał moie ciżemki złożone tam jako „corpus delicti“.

Zaraz następnym pociągem udałem się do poczciwych Mościsk, gdzie nie przerabiają sieni wchodowych kamienic na sklepy, gdzie nie każą wchodzić do mieszkań gdzieś przez trzecią kamienicę, tyłami po bantach, gdzie zatem niema kamienic bez wchodu; gdzie niema policjantów, którzyby spokojnych turystów z drabiny ściągali; gdzie wreszcie nie zdejmują ludziom butów na gładkiej drodze.

Jadąc do domu rozmyślałem nad moim fatalizmem, przypomniała mi się wróżba cyganki z lat młodzieńczych, która mnie przestrzegała: strzeż się siekierki paniczu w życiu twojem.

A tu aż dwie siekierek, a gdy się rozpatrzyłem znalazło się ich więcej: bo dzień ten był siódmym w miesiącu i w tygodniu i godzina siódma rano, ów policjant nosił numer siódmy na pasie, a i w liczbie roku siódemka się rozparła — co tu siekierek! — i jakże nie ma być fatalizm.

Odtąd wystrzegam się siekierki w życiu jak ognia.

Leopold Hauser.

Program ma być zapełniony wieloma nowościami.

* Teatra ogródkowe dające przedstawienia w Warszawie kończą sezon letni w poniedziałek.

* Panna Czaki dwa razy jeszcze wystąpić ma na naszej scenie, w poniedziałek w komedjach „Stary Jegomość“ i „Teatr amatorski“, we środę zaś w komedji „Radcy pana radcy“.

* W koncercie p. Górskiego, mającym się odbyć jak już donosiliśmy, szóstego października, w niedzielę, przyjmą udział p. Dowiakowska i Kamińska, panowie Filleborn, Horbowski i Michałowski.

W program koncertu wejdą przeważnie utwory kompozytorów swojskich, jako to Szopena, Zarzyckiego, Roguskiego, Żeleńskiego, Noskowskiego, Górskiego i Michałowskiego.

Godniejsze uwagi numera są: „Suita.“ Riesa mająca być wykonaną przez koncertanta, „Bajka“ Noskowskiego, którą zaśpiewa p. Kamińska i dwie pieśni Żeleńskiego wykonane przez p. Dowiakowską.

Bilety są sprzedawane u Gebethnera i Golińskiego.

* Orkiestra węgierska w tych dniach opuszcza Dolinę Szwajcarską.

* W przyszłą środę odbędzie się wieczór w towarzystwie muzycznem.

Na wieczorze tym da się słyszeć między innymi znany pianista p. Kazimierz Hoffman z Krakowa, mianowany obecnie profesorem harmonji i kontrapunktu w tutejszem konserwatorjum.

= W niedzielę t. j. 29 września, w sali teatru Dobroczynności, o godzinie 1 i pół. wykład p. Gersona o ubiorach i stroju. Będzie to pierwszy wykład szkoły dramatycznej.

= Nadmienić musimy, że śpiewy solowe i chóralne wykonane podczas inauguracji synagogi są kompozycji nie p. Grützhandlera, jak to donosiliśmy, lecz pana Sznycera, dyrektora chóru synagogi na Tłomackiem.

= Potężny dom hr. Ludwika Krasińskiego przy rogu ulic Niecałej i Brühlowskiej doprowadzony już został do wysokości dachu; rozpoczęte wnet zostają roboty około wiązania dachowego. Nadmienimy, że posesja przedstawiająca prostokąt podłużny, niezupełnie regularny, posiadać będzie dwie bramy od ulic Niecałej i Brühlowskiej. Dziedzińczyk w środku nieruchomości szczupły.

= Aleje ogrodu saskiego zasłane żółtemi liśćmi...

= Osobliwość!

W jednym z ogrodów Warszawy wyprodukowana została marchew przedstawiająca zupełną podobiznę pięści z pięcioma niewykształtowanemi dobrze, jak to się u kałek spotyka, palcami.

Palce są rozłożone na właściwych miejscach.

= **Wypadki.**

* Dziś rano około godziny siódmej zawiadomiono pierwszy oddział straży ogniowej, że w pogorzelisku pożaru przy ulicy Miłej nr 5, o którym we właściwym czasie donosiliśmy, wydobywa się ogień...

Na miejsce ruszył cały oddział.

Jak się przekonano, płonął zagrzebany w popiele gruby na kilka łokci pokład tytoniu...

Dopiero po rozrzuceniu owego pokładu ogień zdołano ugasić.

* Pracujący przy przemalowaniu domu przy ulicy Muranowskiej K. spadł z wysokości drugiego piętra.

Nie poniósł on silniejszych uszkodzeń.

* W hotelu Europejskim zmarł nagle przybyły tam na chwilę J.

* Omnibus nr 32. zawadziwszy o dorożkę, uszkodził ją.

Smutniejszych ztąd następstw nie było.

— Złożono w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: rs. 10 na wpisy dla biednych uczniów gimnazjum od B. K.; od F. N. ubranie dla 10-letniego chłopczyka sieroty.

— Jeszcze dodatkowo złożone zostały w ofierze przez zarządzającego drukarnią Bankową, kalendarze ścienne tamże drukowane, — dla zakładów sierot Warsz. Tow. dobr. i kuchni tanich.

— Znalezioną przed kilku dniami na ulicy Długiej książkę szkolną niemiecko-rossyjską i znalezione wczoraj około sklepu Pulsa na placu teatralnym dwa kluczyki na kółku żelaznem, odebrać można w kantorze drukarni *Kurjera Warszawskiego*.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

— *Panu Ignacemu Prawdzik.* — Ogłoszenie pańskie drukowane być nie może. Rubel do odebrania.

Nekrologja.

† W d. 30 września r. b., w poniedziałek, o godz. **10-tej** rano, odbędzie się w kościołku instytutowym warszaws. Towarzystwa dobroczynności nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Michała **Kazanowskiego,** na które zaprasza się familję zmarłego oraz opiekunki i członków Towarzystwa. —18060—

† W poniedziałek, dnia 30 września, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Aleksandry z Jałbrzykowskich **Lenartowskiej,** odbędzie się o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Krzyża żałobne nabożeństwo, na które pozostały mąż z synem i córkami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

† W dniu 30 września r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie **9 i pół** zrana, jako w rocznicę śmierci, odprawione zostanie żałobne nabożeństwo w kościele parafjalnym Matki Boskiej Loretańskiej na Pradze, za duszę ś. p. księdza Stanisława **Zwolińskiego,** administratora archidjecezji warszawskiej i proboszcza praskiego. —18005—

† W dniu 30 września r. b., to jest w poniedziałek, jako w piątą rocznicę śmierci ś. p. Marji z Krzyśkiewiczów **Gołębiowskiej,** żony b. kasjera urzędu konsumcyjnego, oraz za jej męża Leonarda **Gołębiowskiego,** odprawi się żałobne nabożeństwo w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, o godzinie **11-tej** zrana, na które pozostała córka z mężem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

† W poniedziałek, to jest dnia 30 września, jako w rocznicę imienin ś. p. Hieronima **Dąbrowskiego,** urzędnika Banku polskiego, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jego duszy w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej o godzinie **9-tej** zrana, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych i życzliwych. —18014—

† Dnia 30 b. m., to jest w poniedziałek, jako w dzień imienin ś. p. Hieronima **Skulskiego,** lekarza, odbędzie się nabożeństwo za spokój jego duszy w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-tej** zrana, na które złamani boleścią i rozpaczą rodzice, proszą życzliwe im i zmarłemu ich synowi osoby. —18013—

† W poniedziałek dnia 30 września, jako w dzień imienin ś. p. Michała **Jankowskiego,** b. radcy kolegjalnego b. komisji spraw wewnętrznych, odprawioną będzie wotywa o godzinie **9 i pół** zrana, w kościele św. Aleksandra, na którą pozostała żona zaprasza familję i znajomych. —18008—

† W poniedziałek, to jest dnia 30 b. m., o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, odbędzie się msza św. żałobna za spokój duszy ś. p. Ludwika **Kopytowskiego,** b. rektora szkół, na którą pozostała żona i dzieci zapraszają krewnych i przyjaciół. —17959—

† W przyszły poniedziałek, dnia 30 b. m., jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Ignacego **Łępickiego,** obywatela ziemskiego, odprawione zostanie nabożeństwo za spokój jego duszy w kościele Opieki św. Józefa wprost ulicy Królewskiej, o godzinie **9-tej** zrana. —18085—

† W dniu 1 października, to jest we wtorek, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, odbędzie się żałobne nabożeństwo, za spokój duszy ś. p. Julji z Kosteckich **Krystek,** oraz córki jej Heleny z Krystków **Zajdler,** na które w nieobecności reszty rodziny, zięć i mąż zaprasza. —18044—

† Po krótkiej i ciężkiej chorobie zakończyła doczesne życie w dniu 27 b. m. Anna **Kublicka,** lat 17, panna, córka urzędnika magistratu m. Warszawy. Pogrążeni w smutku ojciec, siostry, brat i szwagier zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 29 b. m. o godzinie **3-ej** po południu z kościoła św. Antoniego na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —18206—

† Ś. p. Kazimierz **Tytz,** były urzędnik Towarz. kredytowego ziemskiego, w wieku lat 60, po krótkiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, w dniu 27 b. m. zakończył życie. Stroskana żona wraz z córką zaprasza krewnych, znajomych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok z kościoła Wszystkich Świętych w dniu 29 b. m., to jest w niedzielę, o godzinie **5 i pół** z południa, na cmentarz powązkowski. —18100

† W dniu 27 września r. b., to jest w piątek, o godzinie 3 i pół po południu, po krótkich cierpieniach zmarł Władysław **Janczewski,** właściciel domu na Lesznie nr 52, emeryt, b. naczelnik kancelarji dyrekcji dzienników warsz. Pozostała żona i bracia zapraszają krewnych, kolegów, znajomych i przyjaciół na pogrzeb jego zwłok z kościoła parafjalnego Narodzenia Najświętszej Panny na Lesznie na cmentarz powązkowski, jaki odbędzie się dnia 1 października we wtorek.

† W dniu wczorajszym, to jest dnia 27 września r. b. o godzinie 9-ej zrana, opatrzona św. Sakramentami, przeniosła się do wieczności Anna z Jezierskich **Delisz,** w wieku lat 80. Pozostałe córki wraz z mężami, oraz wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z dolnego kościoła Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej w niedzielę, to jest dnia 29 b. m., o godzinie **5-ej** po południu odbyć się mające, na cmentarz powązkowski. —18109—

† Marcella **Michalska** żyła rok 1 miesięcy 8, po ciężkiej chorobie, przeniosła się do wieczności dnia 28 b. m. Pogrążeni w żalu rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie z kaplicy św. Antoniego dnia 30, to jest w poniedziałek o godzinie **4-tej** po południu, na cmentarz powązkowski. —18113—

† **W głębokim smutku pozostała żona wraz z dziećmi, po ś. p. Franciszku Słupskim, składa serdeczne podziękowanie wszystkim osobom, które w dniu 21-m b. m. towarzyszyły smutnemu obrzędowi pogrzebowemu. A wszczególności Duchowieństwu Jks. Brzeskiemu, Słupskiemu i Dębnickiemu, którzy bezinteresownie odprowadzili zwłoki ś. p. Franciszka Słupskiego na miejsce wiecznego spoczynku, oraz Jks. Niewiarowskiemu, który przy grobie skreślił bieg życia zmarłego, niemniej p. A. Chybowskiemu za gorliwe zajęcie się tym smutnym obrzędem pogrzebowym.** — *Helena Słupska z dziećmi.*

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 26-go września.—Onegdaj rozpoczęła się sprawa o fałszowanie francuzkich biletów bankowych. Oskarżonych jest dziewięciu, z których siedmioro jest pokrewnych sobie. Naczelnikiem był Józef Barreau, malarz, obecnie lat 28 liczący, który korzystając ze swych zdolności do rysunków wykonywał kolejno drzeworyty dwudziesto, pięćdziesięcio i stu-frankowych biletów. Pierwsze fałszywe bilety puszczono w roku 1872. Bank francuzki dopiero w 1876 spostrzegł fałszerstwo. Fałszywych 20-frankowych biletów wpłynęło do kasy za przeszło 51,000 franków. Następnie Barreau wykonał kliszę 50-frankówek wypuszczono ich w przeciągu dwóch tygodni za przeszło 35,000 fr. W końcu wykonano drzeworyt 100-frankówek, których nadrukowano za sumę 150,000 franków, lecz puszczono w obieg za 40,000 fr. W tym właśnie czasie zaaresztowano fałszerzy, którzy już przygotowywali 1,000-frankowy drzeworyt, wymagający jednak z powodu trudności technicznych kilku miesięcy pracy. Ogólna suma wypuszczonych w obieg sfałszowanych biletów dotąd nie jest wiadoma, Barreau utrzymuje, że nie przechodzi 100,000 fr.

× **Paryż** 26-go września. — Operetа Lecocqa, Koninga i Meilhac'a „Petit duc,“ którą właśnie przedstawiono po raz 240, przyniosła dochodu okrągłą sumę miljona franków.

× **Paryż** 26-go września. — Donoszą z Toul pod datą 24 b. m., że wykoleił się pociąg o godzinie 3 rano około Liverdun. Dwóch podróżnych zabitych, a dziewięciu ranionych.

× **Wiedeń** 26-go września.—Ostatni pociąg spacerowy na wystawę paryzką wyjdzie ztąd dnia 5 października o godzinie **10-tej** wieczór, idąc przez München, Ulm, Stuttgart i Strasburg. Opłata za przejazd wynosi drugą klasą 70 guldenów, trzecią 50.

× **Lwów** 26-go września.—Sejm uchwalił założenie w Krakowie przy instytucie technicznym wyższej szkoły górniczej.

× **Stuttgart** 26-go września.—Przybywający wczoraj z Paryża pociąg spóźnił się o trzy godziny skutkiem katastrofy. Koło Nancy starł się on z innym pociągiem, skutkiem czego było trzech zabitych i 15 ciężko ranionych.

× **Bern** 26-go września. — Na południowej stronie w Gotharda tunelu wybuchły onegdaj trzy skrzynie z prochem. Liczba ofiar bardzo znaczna.

Przegląd polityczny.

Dwie ważne kwestje polityczne o nieprzewidzianych narazie konsekwencjach stoją na porządku dziennym, to jest: kwestja okupacyjna w Bośnji i afganistańska. Ostatnie wiadomości co do pierwszej powiadają o znacznych sukcesach oręża austryjackiego, skutkiem których uważać można w większej części powstanie bośniackie za stłumione. Wojna w tem samem znaczeniu może być wkrótce ukończoną, ale *brigantaggio*, rozbójnictwo z za płotu, z za węgła trwać będzie jeszcze długo i niepokoić wojska okupacyjne.

Z Dubrownika donoszą, że uspokojenie Bośnji w ostatnich dniach znaczne zrobiło postępy, droga między Mostarem a Serajewem została oczyszczoną z band powstańczych, jakoteż cała dolina Narenty. Komunikacja tedy wojsk austryjackich w Bośnji i Hercegowinie jest znowu przywróconą, chodzi tylko jeszcze o rozbrojenie ludności mahometańskiej w tych miejscowościach.

Czynny opór powstańców ogranicza się dzisiaj na kilka punktów w Possawinie i w Kroacji tureckiej. *Polit. Cor.* zapewnia, iż ostatnie powodzenia austryjaków wywarły wielkie w Konstantynopolu wrażenie, które prawdopodobnie przyczyni się na korzyść zawarcia konwencji odrzucanej dotychczas stanowczo przez sułtana; oczekują nawet wkrótce rozkazu Abdul-Hamida do podpisania takowej z ominięciem tych punktów spornych, które przeszkadzały dotąd porozumieniu się Austrji z Portą.

Jakkolwiek mogłoby się zmienić obecnie usposobienie Porty względem rządu wiedeńskiego, to przecież podobna rajterada wydaje się nam dziś jeszcze nie ze wszystkiem prawdopodobną, choćby z tego samego względu, iż Turcja powiadomioną dobrze być musi, jakiego sprzymierzeńca ma w opozycji węgierskiej, dążącej do sparaliżowania niefortunnie rozpoczętej akcji wschodniej, a następnie przygotowania wojenne Turcji; posunięcie głównej kwatery bliżej Mitrowicy i ton prasy stambulskiej zanadto wiele mówią o przyszłych ewentualnych zamiarach Porty względem austryjaków.

Być może, iż sprawa afganistańska pośrednio wpłynie na dzisiejsze stosunki polityczne w Europie i przyprowadzi do skutku pewne nowe przymierza, które swojego czasu przed kongresem berlińskim lekceważąco zaniedbane zostały.

Urzędowe telegramy wiedeńskie zapowiedziały 25-go zajęcie Zwornika i Bihaczu przez korpus jen. Szapary'ego i Reinländera. *Fremdenblatt* utrzymuje, iż w 8—10 dniach ważniejsze punkta militarne przez austryjaków zajęte zostaną i kładzie nacisk na ofiary i poświęcenia poniesione przez Austrję, które dzisiaj już zmuszają ją do powetowania sobie *à tout prix* wszystkich strat na wschodzie.

Pogłoski o ustąpieniu hr. Andrassyego, ponawiające się uparcie i motywowane prawdziwemi i podrabianemi argumentami, nie u wszystkich znajdują wiarę. Niezaprzeczenie stanowisko pana ministra spraw

zewnętrznych zostało bardzo zachwiane, ale ratuje go z drugiej strony ta nieszczęśliwa okoliczność, że na zmianę kanclerza Austrji braknie w tej chwili odpowiedniego kandydata i jakkolwiekbądź hr. Andrassy utrzyma się z konieczności choćby do pewnego czasu.

Z upadkiem jego może przyjść do steru osobistość, która radykalny przewrot, lub cofnięcie się do starej polityki austryjackiej sprowadzi za sobą. a w dzisiejszych stosunkach nawet przewidzieć nie można, co niebezpieczniejszem mogłoby być dla Austrji.

Zanotować musimy w tem miejscu, iż *Nord. Allg. Ztng.* odparła przed kilku dniami jeden z obciążających politykę hr. Andrassego zarzutów, jaki mu postawił *Pesti Naplo* utrzymując, że wbrew woli Bismarka uparł się otrzymać mandat do okupacji Bośnii. Półurzędowy organ prasy berlińskiej nazywa to prostą kalumnją i stwierdza, że wszystkie wnioski Andrassyego na kongresie znajdowały zupełne poparcie kanclerza Niemiec.

Pol. Corr. zapewniała, że jen. Totleben, ks. Łobanow i poseł u dworu ateńskiego Saburow, udać się mieli do Liwadji dla powitania tamże Naj. Pana, przyczem miały być poruszone niektóre kwestje polityczne, a między innemi także potrzeba wzmocnienia armji okupacyjnej w Bulgarji i Rumelji ze względu na akcję austryjacką w Bośnji.

Kwestja afganistańska kształtuje się z każdym dniem wyraźniej i przybiera groźne kontury. Najbardziej optymistyczni politycy widzą w niej ów mały kamyczek strącony z wierzchołka śnieżnych gór, który niezatrzymany spaść może wkrótce druzgocącą lawiną. *Nord* w obszernym artykule odpiera podejrzenie, jakoby Rosja swojemi wpływy zgotowała Anglji owo upokorzenie ze strony emira kabulskiego, zarzuca Chamberlain'owi, iż niepotrzebnie naraził się sam Szir-Alemu dobierając sobie eskortę militarną z 2000 ludzi, która chybiła celu zupełnie, bo zamiast wrażenia wystawnej świty wydać się musiała małym korpusem okupacyjnym emirowi i z tego względu zatrzymana została na granicy jego państwa. *Nord* sądzi, iż Rosja zbliżeniem się wprost i bezpośrednio do Szir-Alego postąpiła tylko racjonalnie, szukając gwarancji swych interesów w przyjaźni z Afganistanem, tem bardziej, iż przed kilkoma laty gabinet londyński żadnej w tym względzie rękojmi dać nie chciał.

Bądź co bądź mina została podsadzoną, czy wybuchnie i kiedy, jest tylko kwestją czasu; przepowiadają, że jeszcze w ciągu tej jesieni Rząd angło-indyjski salwując swój honor wymierzy cios przeciw emirowi Afghanistanu, a jezeli od razu energicznych użyje środków i z mocniejszemi siłami wystąpi, to nawet liczyć może na szybkie i pewne powodzenie. Donoszą z Azji, że wojska angielskie z dwóch stron gromadzą się na granicach Afghanistanu, a nie ulega wątpliwości, że emir sam bez sprzymierzeńca nie potrafi się oprzeć. Zależeć będzie tedy od udziału Rossji w tem starciu, czy cała sprawa skończy się poskromieniem butnego emira, czy też sprowadzi nową i ważną w skutkach wojnę anglo-rossyjską, któraby nietylko na samą Azję ograniczyć się musiała.

Telegramy prywatne.

Londyn 27-go. — Wszystkie oznaki zapowiadają, że Anglja postanowiła nie przepuścić spokojnie kwestji Afghanistanu. Gazety rozdmuchują wzburzenie narodowe i ogłaszają szczegóły, które postępowanie Schir-Alego w szczególnie złem świetle dla Anglji przedstawiają. *Times* donosi: Komendant fortu Alimusid otrzymał polecenie przywódcę poselstwa majora Cavagnazi złapać i zastrzelić, osobiste tylko stosunki poprzednie ich przeszkodziły temu okrucieństwu.

Berlin 27-go. — Komisja sejmowa przyjęła z poprawkami § 19, według którego instancję apelacyjną stanowi komisja z 9 członków; z tych rada związkowa wybiera 4 ze swego składu a 5 należą do najwyższych sądów państwa lub krajów pojedyńczych. Z kolei, w duchu § 19 zmodyfikowano i przyjęło §§ 4 i 5.

Pera 27-go. — Donoszą z Bombaju, że Jakub chan, syn i następca tronu Szir-Alego, emira Afghanistanu, odebrał sobie życie. Według innej wersji Szir-Ali, ojciec, kazał go w więzieniu zamordować.

Praga 27-go. — Donoszą gazety staroczeskie, że na zebraniu wszystkich posłów czeskich postanowiono przy dzisiejszym systemie rządu nie obsyłać rady państwa. Wczoraj dr. Rieger stawił wniosek przesłania do korony adresu z żądaniem zniesienia obecnej ordynacji sejmowo-wyborczej i kurji wielkich posiadłości. Złożył też zaraz projekt adresu podpisany przez 83 posłów.

Lwów 27-go. — Na posiedzeniu klubu sejmowego przyjęty został wniosek Zyblikiewicza większością 90 głosów przeciwko 3.

Londyn 27-go. — *Timesowi* donoszą z Kalkuty, że komendant fortu Alimszyd groził majorowi Cavagnari rozstrzelaniem i tylko osobista dla majora przyjaźń wstrzymała go od wykonania tego zamiaru. Wojna jest nieuniknioną, *Times* domaga się jak najszybszego rozwinięcia wielkich sił, żeby wszelki opór złamać.

Białogród 27-go. — Międzynarodowa komisja regulacji granic udaje się w poniedziałek nad granicę serbską. Dla bezpieczeństwa towarzyszą jej dwa bataljony wojska i jedna baterja. Przyszła tu wiadomość z Petersburga, że rząd rossyjski uważa okupację Bośnji za czasową.

Londyn 27-go. — *Times* donosi z Kalkuty: Dalsze pułki otrzymały rozkaz wyruszenia. *Standard* donosi z Bombaju z daty 26-go b. m. Marsz na Kabul nie zaraz będzie miał miejsce, gdyż wprzódy należy dobrze zapewnić neutralność pokoleń górskich. Jeżeli jednak zbierze się dostateczna ilość, to należy się spodziewać posuwania się z Quettte na Candabar. *Biuro Reutera* donosi z Simli: W Seistan (persko-afganistańskiej granicy) wybuchły nieporządki.

Berlin 27-go. — Posłowie miejscy wybrali nadburmistrzem Forckenbecka większością 85 głosów z pomiędzy 93. Według *Post* hr. Szuwałów wyjechał do Londynu tylko po to, żeby listy swoje odwołujące doręczyć.

Peszt 27-go. — Komitet przygotowujący na niedzielę polityczny wiec ludowy postanowił urządzić takowy w strzelnicy. Prezydować będzie Helfy. Porządek utrzymywać będą studenci uniwersytetu. Jako mówcy mają zabierać głos: posłowie Eotvos i Simonyi, oraz adwokat Csillag. Deputacja do Tiszy będzie złożona z 8 członków.

Wiedeń 27-go. — Wczoraj przybyła tu deputacja rosyjskiego pułku huzarów dla powinszowania arcyksięciu Karolowi Ludwikowi jubileuszu 25-letniego, jako szefa pułku. Powinszowanie złożono w imieniu Najjaśniejszego Cesarza Rosyjskiego, familji Cesarskiej i pułku.

Petersburg 27-go. — Zapewniają, że z powodu anglo-afgańskiego starcia, polecono jenerał-adjutantowi Kaufmanowi wstrzymać nakazaną przed dwoma tygodniami demobilizację armji turkestańskiej.

Konstantynopol 27-go. — Po Ramazanie sułtan ma powziąć stanowczą decyzję, co do konwencji z Austrją. Nastaje tylko Abdul-Hamid na to, żeby w konwencji zastrzeżone zostały zwierzchnicze jego prawa do Bośnji i Hercegowiny.

Londyn 27-go. — Z powodu kwestji Afganistanu, zwołaną została rada gabinetowa na przyszły tydzień. Słychać, że Beaconsfield jest cierpiącym, stan jego zdrowia ma w ogóle być niezadawalniający Pisma codzienne nie przestają składać na Rossję winę za postępowanie emira Afganistanu. *Times* mniema, że Anglja kontentować się będzie tem, jeżeli Rossja jakkolwiek jej postępowanie jest nieprzyjazne, choć nie wprost wojownicze, usunie się od Afganistanu.

Rzym, 27.— Według *Nizione* baron Keudell miał się odezwać do polityków tutejszych, że Niemcy trzymają się polityki pokojowej. Tłomaczą to tak, iż Włochy byłyby odosobnione, gdyby przeciw Austrji wystąpić chciały. Włochy nie chcą uznać niepodległości Rumunji dopóki równo-uprawnienie wyznań nie będzie tam proklamowane. Wysłana do Tangeru fregata pancerna powraca tu i stanie na kotwicy pod Tunisem. Bej tunetański wyśle posła na powitanie króla Humberta, jadącego do Sycylji. Wiadomość *Italji* o zerwaniu stosunków między zakonem jezuitów a papieżem ostrożnie przyjmować należy. Na dolinie Tybru powódź. Pociągi kolei do Florencji idą na Foligno.

SZARADA.

Płacze *pierwszy trzeci*,
Gdy go *pierwsza druga* odleci,
Czwarta druga w muzyce znana,
Cała—potrawa, niezbyt wyszukana.

(Znaczenie zeszłej szarady: *Bosaki*).

— Doktór **Witold Wikarski**, ordynator Szpitala w domu przytułku i pracy wyjechał za granicę. —17615—3—3—

— **W nowo otworzonej 4-klasowej szkole realnej** przy ulicy Orlej nr 4 przyjmują się jeszcze uczniowie przychodni i pensjonarze na bardzo przystępnych warunkach.

Ludwik Wyrożembski.

—1780 — 3—6

— **Władysław Sza iawski.** litograf i rysownik, po ukończeniu odpowiednich kursów za granicą, otworzył zakład litograficzny **przy ulicy Trębackiej pod nr. 8 mym.** Osoby chcące się wykształcić w sztuce litograficznej, raczą się zgłosić o bliższą informację na miejsce.

—17296 — —2—3—

— Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż z dniem 17 września r. b. otwartą została **Fabryka kwiatów paryzkich** pod firmą **C. Moszczyc** przy ulicy Niecałej pod nr. 6 gdzie łaskawa Publiczność znajdzie gustowny wybór kwiatów i piór, jako to ubrania balowe, wieńce ślubne, wianki i bukieciki do kapeluszy oraz przyjmuje się pióra do prania, fryzowania i także kwiaty do odświeżenia. — Dla kupców i magazynów odstępuje się rabat. —16984—3—3—

Kurs giełdy warszawskiej,—dnia 28-go września 1878 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek......	146 25	146 40	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st............	9.87	9.89	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr............	118 50	118 65	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl............	127.50	127 80	—.

Papiery publiczne.	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100....	—.—	—.—	—.—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II.	—.—	100.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	—.—	98 45	—.—
„ „ „ małe.	—.—	98 30	—.—
Listy zast. m. War. serji I.	93.80	94.—	—.—
„ „ „ II.	—.—	93.80	—.—
„ „ „ III.	—.—	—.—	92.75
Listy zast. m. Łodzi serji I i II	—.—	—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże..	—.—	—.—	—.—
„ „ małe..	—.—	—.—	87.75
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r 1864..	—.—	—.—	—.—
„ „ 1866..	—.—	—.—	—.—
5% Listy zastaw. rossyjskie.	—.—	—.—	—.—
Pożyczka wschodnia......	—.—	92.75	—.—

Akcje i Obligacje.	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 125............	—.	—.—	231.—
Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100	—.	80.—	—.—
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	—.—	—.—
Akc. dr. żel. War.-Terespol.	—.	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej.	—	—.—	113.50
Akc. Banku Hand. w Warsz.	—.	—.—	—.—
Akc. Banku Dyskont. w War.	—.	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Łodzi.	—.	—.—	128.—
Akc. War. Tow. ub. od ognia	—.	—.—	—.—
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	—.—	590.—
Akc. Tow. fab. cukru Józefów	—.	—.—	—.—
Akc Dobrzel. T. fabryki cukru	—.	—.—	—.—
Akc. T. Lilpop, Rau i Loew.	—.	—.—	—.—
Akc. Towarzys. fab machin	—.	—.—	—.—
Akc. Towarz. Łazien i Ł źni	—.	—.—	—.—

Wartość kuponów od listów zast. 106 7/9 nowych 133 1/3 zastawnych m. Warszawy ser. I i II 245 15/18 — m. Łodzi 204 1/6 listów likwidacyjnych 130 obligów skarbowych 196 7/10 pożyczki prem. 1-ej emisji 104 1/3 2-ej emisji 204/5.

Monety: Półimperjały rs. .— — .— Sztuki dwudziestofrankowe rs. .— — — marki niemieckie rs. — kop.— pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austryjackie rs. — kop. —

STAN POWIETRZA.

Dziś rano ciepła st. 7, w południe 12 Reomura (763 Odmiana.)

— Wysokość wody na Wiśle stóp. 1 c. 2.

TEATR LETNI.

Dziś: **Straszny Dwór.** Jutro: **Nierówne prawa —Nauczycielka— Kalosze. Wiosna.**

TEATR WIELKI.

Jutro: **Jotta.**

DOLINA SZWAJCARSKA.

Dziś i codziennie

Koncert Orkiestry Węgierskiej

z nowym programem.

17—0 — 16454 —

ARKADJA

przy ulicy Królewskiej Nr 37, pod dyrekcją **Ferdynanda Semmel**. W Piątek dnia 27 Września i w Sobotę 28 Września, przedstawień **wcale nie będzie.** Za to w Niedzielę 29 Września r. b. pierwsze wystąpienie głośnej w świecie, **Królowej armat, !!!Panny OLOIKA!!!** jak i dwóch atletów **Doublieur** i **Christol**, zwanych Goljatami obecnego czasu (pierwszorzędni specjaliści). A także i wystąpienie oryginalnego komicznego kwartetu żydowskiego, braci **Semmel** Początek o godz. 7 mej wieczorem.

6—6 — 17476 —

Lekcje Tańców,

udziela w mieszkaniu własnem i prywatnie, **Fr. Karpowicz**, ulica Trębacka Nr 9 ty dom zwany Stejnkelera, w lewej oficynie na 2-em piętrze. 2—3 — 17814 —

Warszawski Rzeczny
YACHT-KLUB

We Wtorek dnia 1 Października, o godzinie 8-mej wieczorem, **zebranie członków.**

2—3 — 18006 —

Korrepetytor,

żądanym jest do przygotowania jednego chłopca do klasy IV gimnazjum realnego, za życie i mieszkanie lub za wynagrodzeniem. Wiadomość: Ulica Piwna Nr domu 11, mieszkania 17. —14093—3—3

Obywatelka udająca się w tych dniach

na Wystawę Paryzką,

poszukuje towarzyszki w tymże samym celu i swoim kosztem jadącej. Adressa składać w Redakcji pod literami **W. D.**

1—2 — 18098 —

Maszyna do pończoch,

zupełnie nowa, jest do sprzedania pod korzystnemi warunkami. Chmielna Nr 6, mieszkania 30, czwarty dom od Nowego-Światu. —18075—1—3

OWIES

w wysokim gatunku, jest do sprzedania małemi partjami—na Pradze, przy ulicy Namiestnikowskiej pod Nrem 380. —18095—1—2

Teofil Zbranicki,

z rodu Ogrodnik, podaje do powszechnej wiadomości JJWW. i WW. amatorów ogrodnictwa i pszczolnictwa, iż za umiarkowanem wynagrodzeniem udziela naukę ogrodnictwa, mianowicie: hodowania drzew, krzewów owocowych. latorośli winnych, uprawy wszelkiego rodzaju warzyw krajowych i zagranicznych, wyłącznego hodowania ananasów, przechowywania winogron w zupełnej świeżości, aż do 1-go Maja i t. p.

Długoletnie doświadczenie i świadectwa z miejsc niżej wymienionych, które na żądanie przedstawić mogę, dają należytą rękojmię o moich zdolnościach, zapewniających skuteczność wykładu nauki.

Ukończywszy praktyczną naukę w Paryżu (kosztem JW. Hrabiego Potockiego) w ogrodzie wersalskim, i w ogrodzie **Barona Rotszylda** (na co mam dowody), zajmowałem się obowiązkami mego powołania, mianowicie: w ogrodzie **Willanowskim**, w ogrodzie **Natolińskim** (lat 15), w ogrodzie **Braci Bardet** (blizko lat 3), a ostatecznie jako ogrodnik w Zakładzie Przyrodo-Leczniczym w m. Nowe-Miasto u właściciela zakładu Dra Bielińskiego.

Otrzymałem przytem nagrody z wystawy rolniczej:

1. Medal srebrny za najlepsze produkcje formy młodych drzewek owocowych i najpraktyczniejsze formy szpalerowe winorośli.
2. Medal srebrny za najpiękniejszy zbiór warzyw i
3. Medal brązowy za najpiękniejszy zbiór śliwek.
4. Takiż medal za najwyborniejszy zbiór winogron, wyhodowanych pod gołem niebem.
5. Takiż medal. za wzorowy zbiór gruszek.
6. List Pochwalny z nagrodą rs. 20, za Ul słomiany, złożony z trzech kondygnacji i klosza. koszt ula rs. 1 kop. 20.

Polecając przeto usługi moje pożytkowi publicznemu pozostaję

z szacunkiem

Teofil Zbranicki.

Ulica Królewska, Nr 2 nowy.

1—3 — 17887 —

Magazyn Bombonierek

krajowych i zagranicznych, przy rogu ulicy Królewskiej i Nowo-Zielnej, poleca wielki wybór bombonierek, pudełek do biżuterji, rękawiczek i t d., zasilany jest ciągle wyrobami własnej fabryki, najnowszego kształtu i wykończenia, oraz przyjmuje zamówienia i reperacje w tej gałęzi. 5—6—16791—

Tanio! do sprzedania

SKRZYPCE,

w bardzo dobrym stanie. Ulica Długa Nr 17, mieszkania 7, w oficynie. —18065—1—1

Karety używane

do sprzedania, **kareta duża** na sześć osób, poczwórna, potrójna i podwójna, jakoteż i wybór nowych powozów. **Mazowiecka Nr 11.**

—18084—1—6

Do sprzedania

różne MEBLE i LUSTRA,

mało używane.

Marszałkowska, Nr 48, w bramie, pierwsze piętro od frontu. —15784—3-3

Madame Erard, Eléve de Worth

Nr 16, rue des Sénateurs Varsovie

S'empresse d'informer les personnes qui veulent bien l'honorer de leur confiance: qu'elle est de retour de Paris avec un choix de modèles le plus distingués comme gout, élégance et nouveauté, tant en robes comfections què chapeaux. On trouve également chez elle un grand choix d'excellents corsets.

Skład Wapna firmy

Kleczeńskiego,

otrzymał świeży transport

CEMENTU

i takowy poleca po cenie przystępnej.

—17311—4—6

WAPNO

utare lasowane, częściowo lub w większych ilościach w składzie materjałów budowlanych K. W. Willmann i S-ka.—Ul. Twarda Nr 13.

3—3—17596—

MLECZARNIA

na Marszałkowskiej ulicy pod Nr 69, będzie dostarczać publiczności mleko najlepsze. Panie potrzebujące dla dzieci kuracji, lub do gospodarstwa, zechcą się zgłosić aby umowę pewną zawrzeć od pierwszego Października. Zbierane mleko i śmietanka będzie też do sprzedania. Tamże Dwie **Krowy** są do zbycia. 1—3—18087—



Z powodu wyjazdu pozostawiono do sprzedania garnitur

Mebli mahoniowych,

w bardzo dobrym stanie; tamże jest garnitur nowy, francuskiego fasonu; oraz szeslong skórą pokryty, kozeta mahoniowa, łóżeczko dziecinne rozbierane, wszystko po nader nizkiej cenie.—Wiadomość: ulica Chłodna Nr 23, stróż wskaże. 1—5—18088—



Jest do sprzedania

Ogier siwy Arab,

ze stadniny JW. Hr. Branickiego. Wiadomość u Zarządzającego wojenną kuźnią w koszarach Mirowskich.

3—3 — 17702 —

Dwa Appartamenta

są do wynajęcia przy ulicy Nowy-Świat Nr 25 z wodociągiem, zlewami, waterklozet, wanny, gazem i elektrycznemi dzwonkami.

1) Pierwsze piętro, 9 Pokoi, kuchnia z pokoikiem, pralnia, drwalka, 2 piwnice, stajnie i wozownia, rocznie rs. 2000.

2) Na drugiem piętrze: 7 pokoi, kuchnia, śpiżarnia, 2 piwnice, drwalka, rocznie rubli 1500. 5—6 — 17484 —

Pokój kawalerski,

do wynajęcia od 1-go Października, od frontu z opałem, na 2-giem piętrze, z osobnem wejściem. Wiadomość przy ulicy Leszno, Nr 36.

1—1 — 18105 —

Sklep Wiktuałów,

w dobrym i korzystnem miejscu, jest do sprzedania z powodu słabości.

Święto-Krzyzka Nr 13.

1—3 — 18072 —

Produkta wiejskie

„WANDA".

Kiszki posztetowe. **Kiełbasy** świeże, **Kurczęta**, **Kaczki, Jabłka, Chleb** wiejski i t d.—Warecka Nr 7, w podwórzu.

1-2 — 18104 —

Algierka skunksowa,

z wierzchem syberynowym, granatowym, odnowiona w roku zeszłym, na osobę średniego wzrostu, jest do sprzedania za rs. 50. Ulica Wielka Nr 16, mieszkaniu 13; od godz. 2—4 po południu. —18036—1—2

Przy ulicy Nowolipki Nr 34, znajduje się

Buhaj do pokrywania krów.

—18033 -1—3

Jest do odstąpienia

FOLWARK

w okolicy Puław, nad Wisłą, na lat dwanaście, rozległości włók 11, o warunkach tej dzierżawy, można powziąść wiadość w kancelarji Sliwińskiego notarjusza, w sądzie okręgowym.—Ulica Miodowa. —16716—1—2

Przy ulicy Niecałej Nr 3, jest do wynajęcia

POKÓJ

z przedpokojem, umeblowany. Wiadomość na miejscu. —18090—1—3

Do najęcia róg Marszałkowskiej i Wilczej Nr 17,

Jeden Pokój

umeblowany. z usługą lub bez i **jeden pokój z kuchenką**—tanio. Wiadomość u właściciela tamże. —18061—1—3

Od 8-go Października jest do wynajęcia

POKÓJ

z przedpokojem, od frontu, umeblowany, z pościelą i usługą, na 2 m piętrze, przy ulicy Świętokrzyzkiej Nr 19, w prawej oficynie,—stróż wskaże. —18076—1—2

Do wynajęcia bardzo tanio!!!

Od 1 go Października w alei Marszałkowskiej **Nr 5, 3 Pokoje**, werenda, passaż, kuchnia i pókój dla służby na parterze, w osobnym domku za **50 rs.** kwartalnie; **2 Pokoje**, werenda, kuchnia i osobne podwórko za **30 rs.** kwartalnie—Tamże jest do sprzedania **para pięknych Ogierów Powozowych** młodych i dobrze ujeżdżonych.—Stangret Józef wskaże,—ulica Marszałkowska Nr 5. 1—0—18094—

Pokoje umeblowane

do odnajęcia, wraz z usługą, samowarem i opałem.—Wiadomość: ulica Chmielna Nr 1 domu, mieszkania Nr 3, w bramie na prawo na wschody, pierwsze piętro, drzwi Nr 3.

1—1—18002—

W dniu wczorajszym przechodząc ulicami: Zimną, Elektoralną i Orlą, zgubiono

Trzewiki damskie

skórkowe. Łaskawy znalazca przez wzgląd, że takowe zgubiła biedna służąca, raczy zwrócić na ulicę Leszno Nr 21, do służącej Jadwigi u pp. Erlich, 1—1 — 18101 —

Koleje Żelazne.

Odchodzą z Warszawy.		Przychodzą do Warszawy:
Warsz.-Wiedeńska:	o g. 6 m. 15 rano pośpieszny 3 klasy . .	o g. 8 m. 15 rano.
„	o g. 11 m. 10 rano osobowy 4 klasy . . .	o g. 5 m. 55 po połud.
„	o g. 5 m. 45 po południu osob.-miej. 3 k.	o g. 9 m. 30 rano.
„	o g. 10 m. 30 wieczór kurjer 2 klasy . . .	o g. 8 m. 30 wieczór.
Warsz.-Bydgoska:	o g. 7 m. — rano osobowy 4 klasy . . .	o g. 9 m. 40 wieczór.
„	o g. 2 m. 35 po południu kurjer 2 klasy .	o g. 2 m. 45 po połud.
„	o g. 5 m. 45 po połud. osob.-miejsc. 3 k.	o g. 9 m. 30 rano.
Warsz.-Terespolska:	o g. 10 m. 14 rano pocztowy 3 klasy . . .	o g. 8 m. 7 wieczór.
„	o g. 3 m. 45 po południu kurjer 2 klasy.	o g. 1 m. 36 po połud.
„	o g. 9 m. 11 wieczór osob.-towar. 2 i 3 k.	o g. 6 m. 39 rano.
Warsz.-Petersburska:	o g. 9 m. 30 rano pasażerski 2 klasy . .	o g. 3 m. 53 rano.
„	o g. 7 m. 23 wieczór pasażerski 3 klasy	o g. 10 m. 20 rano.
„	o g. 11 m. 8 wieczór pocztowy 3 klasy .	o g. 6 m. 38 wieczór.
Nadwiśl. do Mławy:	o g. 7 m. 38 wieczór pocztowy	o g. 10 m. 56 rano.
„ „	o g. 6 m. 38 rano towarowo-osobowy . .	o g. 9 m. 15 wieczór.
„ do Kowla;	o g. 12 m. 48 po południu pocztowy . . .	o g. 5 m. 5 po połud.
„ „	o g. 10 m. 13 wieczorem towarowo-osob. .	o g. 5 m. 44 rano.
Obwód. z dwor. wied.	o g. 10 m. 10 rano	o g. 6 m. 25 rano.
„ z Pelcowizny	o g. 5 m. 53 rano	o g. 10 m. 42 rano.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 16 (28) Сентября 1878 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

Wyszedł świeżo z druku nakładem księgarni

GEBETHNERA I WOLFFA

i jest do nabycia we wszystkich księgarniach miejscowych i na prowincji

ADAMA MICKIEWICZA

PAN TADEUSZ.

Cena tylko kop. 60, z przesyłką kop. 70.

Edycja ta popularna, wydaną została w celu ułatwienia najmniej zamożnym nabycia tego pięknego utworu naszego mistrza.

5—6 — 16909 —

Wyszło z druku dzieło pod tytułem:

SĄSIEDZI,

POWIEŚĆ

z podań szlacheckich z końca XVIII-go wieku,

przez

J. I. Kraszewskiego,

w 2-ch tomach.—Cena egzemplarza rs. 1 kop. 80.

Znajduje się w Księgarni Wydawcy, przy ulicy Nowy-Świat Numer 55, oraz we wszystkich księgarniach tak w Warszawie jak i na prowincji.

Michał Glücksberg,

2—3 — 16407 — Księgarz i Wydawca.

NA WARSZAWĘ I PROWINCJĘ

EKSPEDYCJA OGÓLNA

Pism perjodycznych

w kraju i zagranicą wychodzących, oraz **książek przez prenumeratę wydawanych,**

urządzona przy

Księgarniach i Składach Nut

MAURYCEGO ORGELBRANDA,

naprzeciw posągu Kopernika, i Filji przy ulicy Senatorskiej Nr 22,

zapewnia najlepszą i najdokładniejszą obsługę Publiczności i jest odpowiedzialną za wszelkie przyjęte zobowiązania. Osoby na prowincji zamieszkałe, a mające chęć w okolicach swoich zajmować się zbieraniem prenumeraty i zamówień na książki, mogą pod korzystnemi dla siebie warunkami wchodzić w stosunki z wzmiankowaną firmą 3—0 — 15808 —

Pracownia Józefa Ignacego Kraszewskiego

PREMJUM BEZPŁATNE DLA PRENUMERATORÓW

BIESIADY LITERACKIEJ,

w formie artystycznego drzeworytu, podług rysunku zrobionego na miejscu, w Dreźnie, wyszło z druku i jest do odebrania w kantorze wydawcy.

Na koszta opakowania i przesyłki prenumeratorowie zechcą nadesłać kop. 35; zastrzeżenie to robimy przez wzgląd, aby obraz tak *pamiątkowy* nie uległ zniszczeniu lub zatraceniu w przesyłce przy numerze jako dodatek, za co wydawca odpowiadać nie może.

Biesiada Literacka po ukończeniu opowiadania historycznego *J. I. Kraszewskiego* p. t. WILCZEK i WILCZKOWA pomieści powieść *T. T. Jeża* p. t. ZBŁAKANY; po powieści „ZA HONOR MĘŻA.“ powieść z hiszpańskiego „WOLNY i NIEWOLNIK.“ Oprócz działu belletrystycznego **Biesiada Literacka** zawiera artykuły popularno-naukowe, nowości bieżące krajowe i zagraniczne, przeglądy polityczny i handlowy, pytania naukowe, korrespondencje: życiorysy, rebusy, szarady i t. p. W każdym numerze są oryginalne rysunki lub illustracje podług obrazów polskich i zagranicznych artystów.

Cena **Biesiady Literackiej**: W Warszawie rocznie rs. 4; półrocznie rs. 2; na prowincji rocznie rs. 5, półrocznie rs 2 kop. 50.

Pieniądze przesyłać należy **wprost do wydawcy** pod adresem „**J. Unger**, Nowolipki Nr 3—w Warszawie.“

Uwaga. Do premjum mają prawo wszyscy prenumeratorowie dotychczasowi, a z nowo przybywających tylko roczni lub półroczni. 3—3 — 17538 —

Podróż po Warszawie,

operetka komiczna w 7-miu obrazach,

Libretto oryginalne,

napisane przez

Feliksa Schobera,

MUZYKA

Adolfa Sonnenfelda,

wyszła z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach i Kioskach w Warszawie po kop. 30,—na prowincji po kop. 40.

—17680—3—3

KSIĘGARNIA

B. CASSIUSA,

dawniej S. H Merzbacha, przy ulicy Miodowej Nr 14, otrzymała w tych dniach na skład główny następujące nowości, które są też do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach.

Maćko Borkowic. Dramat w 5-ciu aktach, napisał *Wincenty Rapacki.* Cena 40 k. z przesyłką 45 kop.

Najazd o Cześnikównę. Powieść z 17 wieku według notatek Imci pana Niemiry, spisał *Walery Przyborowski.* Cena 20 kop., z przesyłką 35 kop. 6—6—16967—

OGŁOSZENIE.

Rząd Gubernjalny Kielecki

podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, iż na mocy decyzji Departamentu Gospodarczego Ministerjum Spraw Wewnętrznych z dnia 26 Czerwca 1878 roku za Nr 10046, w sali Posiedzeń Rządu Gubernjalnego, odbędzie się w dniu 10 (22) Października r. 1878 o godzinie 1-szej po południu, licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje, z głośną po rozpieczętowaniu takowych relicytacją pomiędzy współubiegającymi się, którzy owe deklaracje podali na dostawę drew, świec, oleju do lamp i słomy, na potrzeby dla wojska, oraz zarządów i zakładów wojskowych w gubernji Kieleckiej.

Licytacja rozpocznie się od cen następujących: Za sążeń półsześcienny drew rs. **cztery** kop. **trzydzieści jednę i pół**; za funt świec łojowych **dwadzieścia kop.**; za funt oleju do lamp **ośmnascie i pół** kopiejek; za pud słomy **trzydzieści jednę i pół** kopiejki.

Termin w którym dostawa wymienionych przedmiotów uskuteczniona być powinna, oznaczonym zostanie na licytacji taki, na jakie ceny najniższe będą zaofiarowane.

Życzący podjąć się rzeczonej dostawy, obowiązanym będzie przed nadejściem terminu oznaczonego na licytację, złożyć lub nadesłać pod adresem Gubernatora Kieleckiego, deklarację opieczętowaną podług załączającego się wzoru ułożoną, z wyrażeniem w onej liczbami i słowami cen, za jakowe przyjmuje na siebie dostawę powyższych przedmiotów.

Do deklaracji pomienionej załączonemi być powinny: 1) Dowód Banku Polskiego lub Kassy Skarbowej; na złożone tam wadjum tymczasowe w ilości 4500 rs. zawierać się mogące w gotowiźnie, w Listach Zastawnych lub Likwidacyjnych, albo też w Obligacjach Skarbowych.—2) Patent Gildyjny 1-szej Gildy, lub zobowiązanie się na piśmie przedsiębiercy, iż w razie utrzymania się na licytacji, wniesione zostaną przez niego dodatkowe opłaty, stosownie do summy przedsiębierstwa.

Tymczasowe to wadjum może być także złożone: 1) w papierach kredytowych podług kursu przez Ministerjum Finansów na każdy z tych papierów ustanowionego, oraz 2) w Akcjach i Obligacjach wszystkich dróg żelaznych przez rząd gwarantowanych, również według kursu przez Ministerjum Finansów oznaczonego.

Termin ostateczny dla składania deklaracji, oznacza się do godziny 12 z rana tego dnia w którym licytacja nastąpi. Po rozpieczętowaniu złożonych przed terminem licytacyjnym deklaracji, odbędzie się w tymże dniu pomiędzy konkurentami, którzy takowe deklaracje przedstawią, relicytacja głośna **in minus** od cen jakie z pomiędzy zadeklarowanych niekorzystniejszemi dla skarbu się okażą, dla tego też składający deklarację winien osobiście, lub za pośrednictwem osoby prawnie w tym celu umocowanej, stawić się w terminie naznaczonym do licytacji, i przed rozpoczęciem takowej podpisać warunki licytacyjne, dając przez to dowód, że nie są mu obce. Kto nie złoży w czasie wymienionym opieczętowanej deklaracji, nie będzie miał prawa przyjmować udziału w głośnej relicytacji.

Deklaracje złożone lub nadesłane, po upływie oznaczonego terminu, nie podług wzoru napisane, lub z pominięciem porządku wskazanego w art. 17 przepisów z dnia 16 (28) Maja r. 1833, zawierające w sobie skrobania i poprawki, albo też ceny wypisane samemi tylko liczbami a nie wyrazami, nie mniej też mieszczące w sobie propozycje z warunkami licytacyjnemi niezgodne, takie nareszcie do których nie załączono dowodu na złożone tymczasowe wadjum, wcale przyjęte nie będą.

Przedsiębierca, który się utrzyma na licytacji, obowiązanym będzie natychmiast po zatwierdzeniu takowej, wnieść do Banku stałą summę wadjalną, wynoszącą ⅕ część ogólnej summy potrzeb jednorocznych, na zasadzie stosownych źródeł obliczonej.

W warunkach licytacyjnych wmieszane są na korzyść przedsiębiercy ulgi następujące:

Wadjum uwolnionem będzie niezwłocznie po wykonaniu ostatecznem przez dostawcę przyjętych na siebie, podług kontraktu zobowiązań; wypłaty przypadające za dostarczone przedmioty uskutecznione będą w miarę złożenia rachunków, i nie później jak w 10 dni po przedstawieniu takowych do Rządu Gubernialnego.

Egzemplarze drukowane warunków licytacyjnych, interesowani otrzymywać mogą w Wydziale Wojskowo-Policyjnym każdodziennie, od godziny 9-tej z rana do 3 po południu, wyjąwszy dni niedzielne i świąteczne.

Wzór do deklaracji,

na stemplu 40 kopiejkowym.

W skutek ogłoszenia Rządu Gubernialnego Kieleckiego (z dnia takiego to roku bieżącego Nr . . . w pismach zamieszczonego), oświadczam niniejszem, iż przyjmuję na siebie dostawę drew, świec, oleju do lamp i słomy dla wojska, oraz dla Zarządów i Zakładów Wojskowych w guberni Kieleckiej, poczynając od dnia 1 (13) Stycznia roku 1879, po cenach następujących:

Na termin dwuletni:

Za sążeń półsześcienny drew rs. 00 kop. 0 (wyrazami).
Za funt świec łojowych kop. 00 (wyraźnie).
Za funt oleju do lamp kop. 00 (wyraźnie).
Za pud słomy kop. 00 (wyraźnie).

na dostawę trzyletnią:

Za sążeń półsześcienny drew rs. 00 kop. 0 (wyrazami).
Za funt świec łojowych kop. 00 (wyraźnie).
Za funt oleju do lamp kop. 00 (wyraźnie).
Za pud słomy kop. 00 (wyraźnie).

Poddaję się przytem wszelkim obowiązkom warunkami licytacyjnemi objętym, jakowe warunki w zupełności są mi wiadome.

Dowód Banku, albo Kassy Skarbowej na złożone wadjum tymczasowe w ilości 4500 rs. (wyraźnie rs. cztery tysiące pięćset) załączam przy niniejszem.

Dowód takowy sam napowrót odbiorę wrazie odstąpienia od licytacji.

Miejsce stałego zamieszkania mojego w . . . . . . (wypisać czytelnie miasto, ulicę i numer domu).

Data, imie i nazwisko. 1—3 — 17941 —

Człowiek młody,

obeznany z handlem i przemysłem, władający językiem niemieckim jako ojczystym i znający język polski, poszukuje zajęcia za cenę umiarkowaną. O bliższe szczegóły odnieść się pod literami F. F. do Redakcji Kurjera Warszawskiego. —17875-2—3

Osoba młoda,

zacnej rodziny, uzdolniona w krawieczczyznie, poszukuje miejsca do zarządu domem i do dozorowania dzieci w czasie spaceru. Adresy proszę składać w Kiosku przy banhofie Wiedeńskim, do **Jadwigi S.** —17?00—2—3

OSOBA

posiadająca chlubne świadectwa, poszukuje miejsca do zarządu domu i dozorowania dzieci. Ulica Nowomiejska Nr 13 nowy, na 3-m piętrze od podwórza. —17893—2—3

Trzy szafy sklepowe

długie $5\frac{1}{2}$ łokcia, wysokie 4 łokcie 8 cali, półszklanne, biało lakierowane, są do sprzedania za bardzo umiarkowaną cenę. Jest również do sprzedania kassa ogniotrwała duża, zupełnie nowa.—Wiadomość w składzie wyrobów metalowych Leopolda Knoll, ulica Czysta Nr 6. 3—3—17684—

Do magazynu mód N. Stanka, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 52, potrzebne są natychmiast

P A N N Y

do staników, oraz kompletnie uzdatnione modniarki. —17868—2—3

Człowiek młody,

Niemiec, obeznany gruntownie z prowadzeniem ksiąg handlowych, poszukuje z dniem 1 Października r. b. odpowiedniego miejsca. Adresy i oferty uprasza się składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. F. S. Nr 42.

Syndycy tymczasowi massy upadłości firmy

„M. LINDENBAUM“.

Na zasadzie Art. 492 Kod. Handl. i upoważnienia Sędziego Komisarza, podają do publicznej wiadomości, że w dalszym ciągu sprzedane będą przez publiczną licytację ruchomości należące do wzmiankowanej massy, w takim porządku;

dnia 18 (30) Września i 20 Września (2 Października i dni następnych r. b. od godziny 3-ciej po południu tak zwane towary białe i krótkie, mianowicie: kołnierzyki męzkie i damskie, tiule, gorsy do koszul i t. p., w sklepie przy ulicy Nalewki, w domu Nr 14 nowy w podwórzu;

dnia 21 Września (3 Października) i dni następnych r. b. od godziny 11-tej zrana w mieszkaniu Doby Lindenbaum, przy ulicy Franciszkańskiej, w domu Nr 10 nowy, sprzedane będą: naczynia kuchenne, miedziane, garderoba damska, meble, zegarek złoty o dwóch kopertach z takąż dewizką i t p.

Wiktor Szumański, Adwokat Przysięgły.
Daniel Perlmutter.
1—2 —17040—

Potrzebną jest

Nauczycielka,

znająca gruntownie język francuzki, z konwersacją i przedmioty klasyczne. Wiadomość, Krakowskie Przedmieście Nr 77, mieszkania 3, w godzinach po południowych. —18073—1—3

Potrzebni są:

Francuz i Niemiec,

ze znajomością języka ruskiego, do pomocy naukowej. Zgłaszać się można od godziny 3 do 4. Ulica Solna Nr 15, mieszkania 4, na 1-m piętrze od frontu. —18027—1—1

Student Uniwersytetu,

znajdzie natychmiast lekcyje na godziny, przy ulicy Ogrodowej Nr 38, w bramie drzwi na prawo; zastać można od godziny 2 do 6 wieczorem. —18078—1—3

Bona Niemka,

w średnim wieku, potrzebną jest na wieś do dwóch chłopczyków. Kandydatki zechcą adres swój złożyć pod lit. E. K. w Redakcji Kurjera Warszawskiego. —18093—1—2

Pr. G. de Préchamps,

ulica Długa Nr 23 (Eldorado), ma do umieszczenia: **Guwernantki Polki, Francuzki, Niemki i Angielki,** oraz **Bony Francuzki i Osoby** zdatne na **demi place i na godziny.** —17920—1—6

Młody Człowiek,

(technik), obeznany praktycznie i teorytycznie w konstrukcji maszyn, posiadający języki: niemiecki, polski i ruski, poszukuje za umiarkowaną pensę miejsca w swojej gałęzi. Łaskawe oferty uprasza się składać pod lit. M. H. w Redakcji niniejszego pisma. —18091—1—3

Młodzi ludzie,

znający język niemiecki, obeznani z tutejszą kljentelą prywatna, raczą się zgłosić do rekomendowania, polecania i sprzedaży artykułów znacznego interesu na mieście, za stałą pensię i prowizią. — Adresy uprasza się pod lit. H. Nr 10, poste restante przesyłać.
—18039—1—2

Potrzebny jest

Uczeń

do zakładu **Felczerskiego** Ulica Marszałkowska Nr 37. —18028—1—3

Introligator uzdolniony,

poszukuje dla siebie zajęcia przy jakim biurze lub porządnym warsztacie. Wiadomość: Złota Nr 16. —18032—1—1

Niemka młoda,

wykształcona, chce dawać lekcyje konwersacji za 6 rs. miesięcznie, dwie godzin dziennie. Wiadomość u prof. de Préchamps, Długa Nr 23, gdzie Eldorado. —18031—1—1

NIEMKA

młoda guwernantka, znająca swój język gruntownie, wykładająca język angielski, francuzki i średnią muzykę, stara się umieścić w ruskim domu — Krakowskie-Przedmieście Nr 7. Rekomendacja nauczycieli, metrów, guwernantek i bon **Marji Dąbrowskiej**
3—6—17688—

Osoba młoda,

pragnie przyjąć miejsce do zarządu domem lub mniejszem gospodarstwem na wsi albo w Warszawie u wdowca lub kawalera. Adresy uprasza się składać w Redakcji niniejszego pisma pod lit. E D. 23. —18016—1—3

Osoba młoda,

życzy sobie przyjąć miejsce do zarządu domu lub mniejszego gospodarstwa u kawalera lub wdowca, na wsi lub w Warszawie. — Adresy uprasza się składać w Redakcji niniejszego pisma pod lit. P. K. 25. —18054—1—3

UCZEŃ

potrzebny jest do cukierni, w wieku lat 13 do 15; pierwszeństwo mają z prowincji. Wiadomość: plac Żelaznej Bramy Nr 413.
—18035—1—1

PANNY

specjalnie wykształcone w szyciu kołnierzy i mankietów na maszynie, potrzebne są zaraz. Wiadomość w sklepie rękawiczek Michalskiego, Świętokrzyzka Nr 19. —18062—1—3

Potrzebne są

PANNY

kompletnie uzdatnione i podręczne w krawieczyznie damskiej, do magazynu strojów i sukień damskich S. Waldenberg. Ulica Długa Nr 17. —17458—5—6

PANNY

uzdatnione do krawieczczyzny damskiej i do nauki tejże, ze wszystkiem i na przychodnie, potrzebne są zaraz. Senatorska Nr 22, lokalu 14.
—17650—4—6

Potrzebne są

PANNY

zdatne i do nauki krawieczczyzny damskiej. Elektoralna Nr 39, pierwsze piętro.
—17916—3—3

Potrzebną jest

PANNA

do **zajmowania się sprzedażą,** umiejąca czytać w kilku językach, oraz posiadająca **najlepsze** świadectwa i kaucję. Wiadomość za Żelazną Bramą Nr 2, od godziny 10 do 11½ z rana i od 2 do 5 po południu,—stróż miejscowy wskaże. —17872—3—3

Potrzebne są zaraz cztery

PANNY

do szycia bielizny mękiej, uzdatnione, do maszyny i podręczne. Rymarska Nr 12.—stróż wskaże. —16897—8—12

Potrzebną jest zaraz

PANNA

uzdatniona do strojów.—Tamże jest do sprzedania **maszyna** nożna do krawieczczyzny i bielizny. Chmielna Nr 1, mieszkania 30.
—17997—1—3

Potrzebne są Panny

uzdatnione, podręczne i do nauki, do pracowni.—Tamże przyjmują się hafty i znaczenia. Ulica Wiejska Nr 12. —18001—1—3

Potrzebne są zaraz

PANNY

do pracowni kwiatów W. Dzięciołowskiej.— Bracka Nr 7. —17863—3—3

Nauczyciel

języka niemieckiego, udziela lekcje z konwersacją, w wykładzie ruskim lub polskim, za przystępną cenę, tak u siebie jak i za domem. Wiadomość: ulica Królewska Nr 13. mieszkania 2, w prawej oficynie. —16650—0—6

W zakładzie naukowym żeńskim, zostającym pod przewodnictwem

HELENY KARSKIEJ,

przy ulicy Nowy-Świat Nr 55
Kurs nauk rozpoczął się z dniem 20 Sierpnia (1 Września) r. b. Zapis uczennic odbywa się codziennie od godz. 10 zrana do 6 wieczorem.
—17525—3—6

Przygotowujący się do

Egzaminu szkolnego,

znajdą potrzebną pomoc nauczycielską, tak ażeby w przyszłem półroczu mogli być pomieszczeni w klasach właściwych, nadto mogą mieć dodane lekcje języków nowożytnych za dopłatą. Uczęszczającym do zakładów naukowych udziela się **korrepetycja** z zapewnieniem możliwych postępów. Chmielna Nr 4, 2-gie piętro. —17652—3—3

Rodowita Francuzka,

w wieku dojrzałym, z wyższem wykształceniem, poszukuje wygodnego, umeblowanego pokoju, przy przyzwoitej familji.—Wiadomość ustna albo piśmienna, na Nowogrodzkiej Nr 19, mieszkania Nr 5, na 2-em piętrze; od godziny 3-ej do 5-ej codziennie. —17752—2—3

Potrzebny jest wykwalifikowany

FELCZER.

w Cesarstwo, do Gubernji Pułtawskiej, z dobremi świadectwami. Koszta podróży i dobrą pensję przyrzeka się. Pryncypał Polak z Warszawy.—Wiadomość: ulica Wspólna Nr 5, w maglach. —17759—2—2

OSOBA

poszukuje miejsca do zarządu domu. lub nauki dzieci, z konwersacją francuzką. Wiadomość: Chłodna Nr 46, w oficynie, wprost bramy, drugie piętro, mieszkania Nr 27; od godziny 2 do 4. —17655—2—2

Ktoby z panów **kupców korzennych** potrzebował **CHŁOPCA** z prowincji, lat 14, raczy złożyć ofertę do kantoru B. Korpaczewskiego. Ulica Trebacka Nr 4-ty. 2—3—17679—

Człowiek młody,

władający polskim i ruskim językiem, pragnie uzyskać miejsce inkasenta, kassjera, komiwojażera, administratora, lub rządcy większego domu; prosi o złożenie ofert w tejże Redakcji pod literami K. A. O. —17551—3—3

Może przyjąć każdego czasu

DZIECKO,

od 7-miu do 8-miu lat wieku, pod prawdziwą macierzyńską opiekę, dla początkowej nauki języków i muzyki; z córeczką udzielającej.— Tamże jest pokój do odstąpienia dla emeryta, ze stołowaniem lub bez. — Wiadomość ulica Złota Nr 37, mieszkania Nr 24, codziennie od 9-tej rano do 3-ciej z południa.
3—3—17700—

Zdolni dwaj Werkmistrze,

a mianowicie, do Giserni i Warsztatu Ślusarskiego, mogą się zgłosić do fabryki przy ulicy Czerniakowskiej Nr 59. —17765—2—4

Potrzebny jest

SUBJEKT

z kaucją do interesu galanteryjnego. Dowiedzieć się można w sklepie R. Skorzewskiego, Marszałkowska Nr 57. —17852—2—2

ŚWIĘTOKRZYZKA Nr 3.

Potrzebne są **Panny** podręczne do **pracowni kwiatów**, oraz przyjmują się panienki do nauki—Tamże jest do sprzedania **Klęcznik i Kufer** duży zagraniczny. Przyjmują się też wszelkie przepisywania w językach: ruskim, polskim i francuzkim. 2—3—17822—

Potrzebni są Chłopcy,

dobrej konduity do nauki **rękawicznictwa**, od lat 13—15, w krótkim czasie będą wynagradzani, w miarę uzdolnienia.—Wiadomość: ulica Przejazd Nr 9 u Lubeckiego, w lewej oficynie. 2—2—17856—

GUWERNER

posiadający język polski, ruski, francuzki niemiecki, wszystkie z wyborną konwersacią, mogący przysposobić do klasy 6 tej gimnazjum tutejszego, poszukuje posady za pośrednictwem Kamili Mierkowskiej.—Plac Teatralny— ulica Senatorska Nr 16. Tamże **BONY NIEMKI** w znacznej liczbie są do umieszczenia, oraz **Nauczycielki polki. Angielka** poszukuje lekcji. 3—6—17707—

Do cukierni potrzebni są

UCZNIOWIE,

jeden do sklepu, drugi na dokończenie do piekarni. Długa Nr 11 nowy. —17786—3—3

Potrzebną jest

NIEMKA,

umiejąca szyć na maszynie, do dzieci i wyręczenia w gospodarstwie. Wiadomość przy ulicy Żabiej Nr 4, mieszkania 18, między godziną 3 a 5 po południu. —17818—3—3

Potrzebną jest

NIAŃKA

do małego dziecięcia, z bardzo dobremi świadectwami, stosownie do kwalifikacji otrzyma wynagrodzenie.—Wiadomość w Łaźni Akcyjnej przy nowym Zjeździe. 1—3—17972—

Potrzeba jest

dwóch Chłopców

do terminu, profesji kowalskiej. Ulica Elektoralna Nr 9 nowy, w fabryce powozów pana **Weisheita.** —17885—3—3

Do pracowni obuwia Aleksandra Oleszyńskiego, przy ulicy Freta pod Nrem 268/25, **petrzebni są**

CZELADZIE

damscy i męzcy, oraz i **Uczniowie.**—Tamże jest do sprzedania **szafa** sklepowa za przystępną cenę. —17898 -3—3

FRANCUZ guwerner,

rozumiejący język niemiecki, **Francuzka** polski i **Polka** wykładająca wysoką muzykę oraz język francuzki i niemiecki; **Włoszka** i **Włoch** mogąc wykładać język francuzki i **Polak** mogący udzielać wyższej matematyki, ruskiego, francuzkiego i niemieckiego języka, starają się o miejsca. — Krakowskie-Przedmieście nr 7. Rekomendacja **Dąbrowskiej.**
6—6—17535—

Wykształcona muzykalnie

NIEMKA,

z dobrej familji, poszukuje od 1-go Października miejsca, wolałaby pół miejsca. — Łaskawe adresy uprasza składać pod lit. A. T. do Redakcji Kurjera Warsz. 2—3—17815—

Rodowita Niemka,

z wyższem wykształceniem, znająca oprócz języka niemieckiego, francuzki i muzykę, poszukuje demi place, albo lekcyi na godziny.— Adres pozostawić proszę w Redakcji niniejszego pisma pod lit. F. F. —17197—3—3

Bez pośrednictwa osób trzecich żądaną jest

pożyczka rs. 1,000,

z zabezpieczeniem hipotecznem na domu drewnianym z oficyną, nowo - zabudowanym.— Wiadomość, ulica Piwna Nr 30. I-sze piętro od frontu. 3—3—17697—

Jest do sprzedania w środku miasta PLAC,

w blizkości kościoła, targu i Saskiego ogrodu. Cena mniej więcej 28,000 rs. Tylko połowa szacunku przy kupnie wymagalna.—O bliższych szczegółach można się dowiedzieć codziennie w dnie powszednie od 4-tej do 7-mej po południu, w domu Nr 9, przy ulicy Twardej, a mieszkania Nr 1-szy. 3—3—17674—

Rs. 7,500

jest do wypożyczenia na dobrą hypotekę. bez pośrednictwa. Wiadomość przy ulicy Grzybowskiej Nr 29, drugie piętro od frontu, ze schodów na lewo Nr 5. —17392—3—3

Fototypja, Chemigrafja i Zakład Artystyczno-Litograficzny

L. KRAKOWA,

Nowolipki Nr 3.

Rozszerzywszy działalność mego Zakładu, przyjmuję obstalunki na wszelkiego rodzaju illustracje tak dla pism perjodycznych i dzieł naukowych (podejmując się również i druku w jednym lub kilku kolorach), jako też wykonywam i roboty merkantilne, anonse, kalendarze, ozdobne rachunki, winietki i t. d., po cenach bardzo przystępnych. Polecam szczególniej cenniki wykonywane sposobem fotolitograficznym —13913—26—0

Dobra Żarki,

złożone z 3-ch oddzielnych folwarków, posiadające renomowany browar, dystylarnią i prawo propinacyjne, są do wydzierżawienia w każdym czasie, ogółem lub też po szczególe każda z wyż wymienionych branży, to jest **Browar** z obszernym chmielnikiem lub bez niego; **Dystylarnia, Ekonomja i Propinacja.** Interesanci zgłosić się raczą na miejsce do Jaworznika, przez stację dr. żel. W.-W. Myszków. —16607—10—12

Rs. 5 do 7,000

żądane są do wypożyczenia, na pierwszą połowę szacunku dóbr ziemskich w blizkości Warszawy położonych. — Adresy uprasza się składać w redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit X. N. 3—3—17643—

Ważna wiadomość!!!

Jest do odstąpienia zaraz połowa **sklepu,** na **okrycia, suknie** lub **galanterje,** na jednej z pierwszorzędnych ulic.— Wiadomość, ulica Długa Nr 16, mieszkania 7, w podwórzu na pierwszem piętrze. 3—3—17695—

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

Garnitur Mebli

orzechowych. jako też i dwa **łóżka.** Ulica Wiejska Nr 16, dom Lilpopa. stróż wskaże.
—17540—1—3

ZAKŁAD FRYZJERSKI
Jana Kleszczyńskiego,

egzystujący od lat 10-ciu, przy ulicy Podwal w pałacu dawniej Dyzmańskich Nr 3 nowy. Zaopatrzony został w znakomity dobór wyrobów, a mianowicie: warkoczy na krepie od rs. 2 kop. 50, loków krauzowanych (to jest takich, które nie potrzebują być zawijane w papiloty (od rs. 1 kop. 50, oraz perfumerji i farb do włosów) farbowanie których może być uskutecznianem na miejscu, w oddzielnym na ten cel przeznaczonym saloniku). Niemniej przyjmuje zamówienia na czesanie dam, w zakładzie po kop. 40, a na mieście po kop. 60 od osoby. 6—6—16967—

Jeżeliby który z PP. handlujących, chciał swoje

Towary lub większą ich część

zbyć tanio, lecz za gotówkę, raczy zgłosić się między 1-szą a 3-cią: Hotel Dziekanka Nr 27, wyjąwszy towarów płynnych. — Tamże do sprzedania **APTEKA** za 18.000 rs. i Maszyna do rąbania cukru z rąbaczem, za 85 rubli. —17670—3—3

Jest do sprzedania: jedno

ŁÓŻKO

mahoniowe, w dobrym stanie, za rs. 20 i **SZESLONG** bronzowym pluszem kryty, za rs. 15. Wiadomość przy ulicy Pokornej Nr 3, na 2-giem piętrze od frontu, wprost schodów. —17646—3—3

Potrzebny jest

mały kocioł parowy,

objętości metra kubicznego, ciśnienie 1-ej atmosfery.—Oferty uprasza się składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. A. A. A. —17647—3—3

APTEKA
SS. Wróblewskiego,

wprost kościoła Ś-go Krzyża na Krakowskiem-Przedmieściu, ma honor polecić znany od lat wielu **Płyn** do odświeżania powietrza w pokojach, oraz **Ekstrakt** z igliwa sosny, wyrobu krajowego.
5—6 — 15845 —

Do składu materjałów malarskich, drukarskich i t. p., pod firmą **J. Rosendorff**, Nalewki Nr 19, nadszedł świeży transport

różnokolorowej kredy

w laskach i zapasów do ołówków. — Ceny umiarkowane. —16955—3—3

Porcelana stołowa:

Serwisy porcelanowe ozdobne i białe, oraz

półporcelana

biała i z obwódkami, nadeszły do składu szkła, porcelany i fajansu, przy ulicy Podwale Nr 7, z czem się poleca

Alexy Baytel.

—17008—3—3

Ktoby miał do sprzedania
FAETON,
bardzo lekki, używany, lecz w dobrym stanie, jeżeli można z fordeklem, raczy nadesłać wiadomość do sklepu żelaznego p. Hilknera, Krakowskie-Przedmieście, pałac Hr. Krasińskiego Nr 5. 3—5—17635—

WYPRZEDAŻ
RÓŻNYCH MEBLI

w Magazynie przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 67, w domu PP. Kralla i Zejdlera 11—12— 16076 —

HANDEL

wyrobów tabacznych materjałów piśmiennych, egzystujący od lat 18, jest zaraz do sprzedania. Wiadomość pod Nrem 18, ulica Leszno, w tymże sklepie. —17493—3—6

Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

mahoniowych, złożony z kozety, 6 krzeseł, 2 foteli i stołu w dobrym stanie za rs. 95. Drugi cały kretonem kryty za rs. 70, oraz żyrandol do nafty i **lampy** stołowe i ścienne nie używane, za nizką cenę. — Marszałkowska Nr 71, mieszkania 36. 6—6—16546—

Ważna wiadomość dla Szanownych Obywateli, Amatorów ogrodownictwa i osób interesowanych.



Drzewa iglaste, w różnych kształtach, przydatne do sadzenia na cmentarzach, trawnikach i alejach, chodowane w naszym zakładzie w gruncie, w bardzo znacznej ilości, a mianowicie: Thuya aurea,—chińska, Varreana, gigantea,—Juniperus czyli Cedrus virginiana, Taxus, Pinus strobus,— alba,—Regina Amalia,—normaniana, — picea.— larix czyli Modrzew i wiele innych. **Także posiadamy niektóre odmiany chodowane w doniczkach** i wszystko po bardzo umiarkowanych cenach, z czem się mamy honor Szanownej Publiczności polecić. Również uważamy za stosowne nadmienić, iż teraz jest pora sadzenia drzewek i krzewów owocowych, jakoteż i ozdobnych, Truskawek, Poziomek i t. d. **Wszelkie zamówienia przyjmują się w Składzie nasion i kwiatów świeżych BRACI BARDET**, w Warszawie, ulica Senatorska Nr 472, w pałacu J. W. Hrabiego Ordynata Zamojskiego. 2—3—17843—

Są do sprzedania:

Powóz, faeton, używany zupełnie odnowiony, z nowemi kołami, nowem obiciem, waszami, lekko niosący, za rs. 275; koni parę kucyków mocnej budowy, dobrze ujeżdżonych do uprzęży jak i pod wierzch, z wolancikiem, uprzężą i dwoma siodełkami za rs. 275. Chomont używany na jednego konia, z dugą politurowaną giętą za rs. 16; wanna nowa blaszana za rs. 7; łóżeczko dziecinne za rs. 4. — Wiadomość przy ulicy Nowogrodzkiej, dom Hosera, Nr 35, mieszkania Nr 3. 3—3—17683—

Do sprzedania

Maszyna do rękawiczek szycia,

za rs. 50, z poręczeniem na rok; może być zarazem dana robota z tego sklepu. Ulica Nowy-Świat Nr 59, w sklepie rękawiczniczem. —17658—3—3

Do sprzedania:

Powóz z fordeklem, mało używany i **Wóz** nowy, półtoraczny. Wiadomość: Marszałkowska Nr 12, 1-sze piętro. —17662—3—3

Karol Schechter,

Marjeńska Nr 5,
sprzedaje prawdziwy **angielski**

CEMENT PORTLAND,

po cenie umiarkowanej —Tamże nadszedł świeży transport **ZAPAŁEK** szwedzkich. —17343— —6

Po 10 kop.
ZA RULON OBICIA.

Wyprzedaż obić papierowych wysortowanych, od **10 kop.** i wyżej, dostać **można** w **składzie obić przy ulicy Długiej Nr 17**, drugi dom od Miodowej. — Tamże sprzedają się **rolety drelichowe** w pasy, z całem przyborem **od rs. 1 kop. 55** oraz **obicia: francuzkie, angielskie, niemieckie i czeskie, po bardzo nizkich cenach.** 4—10—16993—

Sprzedaje się pakunkowe

SKRZYNIE,

roguszki i blaszanne beczułki. — Wiadomość w kancelarji Warszawskiego fortecznego bataljonu w Cytadeli; od godziny 9 do 2. —17910—3—3

Magazyn Paryzki

Królewska Nr 25.

Wielki wybor **gotowych Sukienek dziecinnych po najprzystępniejszych cenach.** Obstalunki z własnych i cudzych materjałów, wykonywają się w jak najkrótszym czasie.
3—6 — 17888 —

Do sprzedania

2 ŁÓŻKA

prawdziwe orzechowe, szabowane, nowe, z magazynu R. Fickiego, cena rs. 70. Marszałkowska Nr 73, mieszkania 29. —17622—3—3

Przyrząd do ćwiczeń gimnastycznych do sprzedania.

Ulica Złota Nr 2 B, mieszkania 13. —17871—2—2

Przysposabianie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.

FEO-HU,

PŁYN do farbowania **Włosów** pod nazwą

SAPHIRYNA.

Płyn ten wynaleziony został przez doktora **Saphira**, który długie lata spędził w Chinach, gdzie jak wiadomo, sztuka farbowania do najwyższej doprowadzoną jest doskonałości. Poddany analizie chemicznej Władzy Lekarskiej m. Warszawy, w dniu 24-m Sierpnia (5-m Września) r. b. za Nr 3,396 dozwolony został do sprzedaży. Dostać go można po cenach niższych prawie o połowę od innych dotąd znanych środków, u niżej podpisanego, w głównych Zakładach Fryzjerskich PP. Pochoreckiego, Krakowskie-Przedmieście Nr 434 wprost Dobroczynności; Smosarskiego, Długa Nr 43, wprost Nalewek; w składzie materjałów aptecznych Mrozowskiego, Miodowa Nr 6; i w Zakładach PP. Kleszczyńskiego, Podwal Nr 4; Skalskiego, Długa w hotelu Polskim.
D. FRENKEL, obecnie przy ulicy Świętojerskiej Nr 11-ty, dawniej Żórawiej Nr 20-ty. 2—6—17676—

Fabryka Lamp i wyrobów Blacharskich
Ludwika Tarnowskiego,
ulica Czysta Nr 4.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż fabrykę lamp i wyrobów blacharskich istniejącą przez lat 12 na Nowym-Świecie pod Nrem 48, z powodu szczupłości lokalu, przeniosłem w zupełności wraz z firmą na ulicę Czystą pod **Nr 4**, gdzie chcąc odpowiedzieć wszelkim wymaganiom, urządziłem sklep z komfortem, rozszerzyłem działalność fabryczną i zaopatrzyłem tak sklep jak i obszerne składy, we wszelkie wyroby w zakres blacharstwa wchodzące, tak z własnej jako też i z najcelniejszych fabryk zagranicznych.

Kupujący znajdzie tu wszystko, począwszy od niezbędnych naczyń kuchennych, aż do wykwintnych ozdób salonu, odznaczające się gustem, doskonałością wyrobu i ceną umiarkowaną.—Obecnie posiadam na składzie między innemi:

Prysznice pokojowe; klatki; maszyny i formy do lodów; maszyny do siekania mięsa; kuchnie naftowe ulepszone; wanny; zicbady; waterklozety; kubły; konewki; bidety; niecki; lampy; wyżymaczki amerykańskie; filtry; maszynki do kawy; samowary; tace rozmaite; latarnie, oraz wielki dobór oczekiwanych naczyń emaljowanych i t. p. przedmiotów blacharskich.

Przyjmuję wszelkie obstalunki, reperacje, pobielanie; wynajmuje wanny, zicbady i lampy, oraz sprzedaję po cenach nizkich naftę i wszystkie przybory do lamp.

Zaszczycany względami Szanownej Publiczności przez lat 12 na Nowym-Świecie, starać się będę i obecnie, doborem doskonałego towaru i ceną umiarkowaną—i nadal zasługiwać na takowe.

Ośmielam się przytem zwrócić uwagę stałych moich kundmanów na to, iż zakład blacharski, istniejący obecnie w lokalu poprzednio przezemnie zajmowanym na Nowym-Świecie, przez kogo innego, pod inną firmą jest prowadzonym, nie mającą żadnej styczności z moją, powszechnie już znaną Szanownej Publiczności. Z szacunkiem. **L. Tarnowski.**
—17471—3—6

FARBY

portretowe olejne w rurkach francuzkie
FARBY akwarelle w tabliczkach i w pudełkach.
FARBY sproszkowane do miniatur
FARBY sokowe roślinne francuzkie do cukrów
FARBY anilinowe w najpiękniejszych barwach.
PASTELLE najpiękniejsze francuzkie „Lefranca."
PŁÓTNA OLEJNE drezdeńskie i wiedeńskie różnej szerokości.
PĘDZELKI w rozlicznych gatunkach
PALETRY drewniane i porcelanowe. SZPACHTLE.
PUDEŁKA i TUALETY ELEGANCKIE Z PRZYRZĄDAMI DLA ARTYSTÓW MALARZY
WERNIKS FRANCUZKI, OLEJ MAKOWY, ORAZ WIELE INSZYCH MATERYAŁÓW i PRZYBORÓW MALARSKICH. POLECA:

J. A. KRAUSSE

SKŁAD FARB
ULICA MIODOWA NR; 10. NOWY

—16520—3—3

MAGAZYN MEBLI
T. OTWINOWSKIEGO,

z własną Fabryką i Tapicernią
Nowy-Świat, Nr 38, dom SS-rów Bothe,
zaopatrzony w wybór wszelkiego rodzaju **MEBLI.** Ceny umiarkowane. **Meble Amerykańskie i Gięte,** po cenach fabrycznych.
4—6 — 16963 —

Piwnica Medokska w Hotelu Saskim,

znana i renomowana z oryginalnego pochodzenia Win francuzkich, hiszpańskich, koniaków, które często są ordynowane przez PP. Lekarzy, oraz prawdziwych rhumów, araków i likieru zdrowia l'Ermite. Ma honor zawiadomić swych kljentów tak stałych jakoteż i nowych, że sprzedaż win na butelki przeniesioną została do domu Nr 21, Krakowskie-Przedmieście, w podwórzu; w tym domu mieści się takaż winiarnia z śniadaniami francuzkiemi. 1—1—18051—

NACZYNIA MIEDZIANE

do sprzedania za bardzo przystępną cenę:
Sagan 7 i pół garnca miary 21 ft. wagi.
Rądel 3 i pół garnca miary 17 ft. wagi.
Moździerz 40½ ft. wagi.
Żelazo do prasowania bielizny 11½ ft. wagi z dwoma duszami.

Wiadomość u PP. braci Wróbel, Krak-Przedm. Owocarnia i Handel Win obok Kościoła Ś-go Krzyża. 1—3—17966—

Jest do wydzierżawienia od 1-go Października r. b.

Nawóz od 16 koni.

Wiadomość na miejscu, ulica Tamka Nr 7. —17517—2—3

SUKNIA

weale nieużywana, z najlepszego francuzkiego materjału, elegancko zrobiona, stosowna na teraźniejszą porę, jest do sprzedania. Ulica Warecka Nr 7, mieszkania 15. —17524—2—3

Praktyczna Wata,

wyborowa, 4 łokcie długa, różnej grubości, wyrabia się w polskiej fabryce waty. Nowy-Świat Nr 68. **Karol Kretschmer.** —15603—9—12

Po 11 kop.

za rulon wyklejenia obicia, poleca **Nowootworzony zakład tapetowania pokoi.** Wiadomość, ulica Twarda Nr 1-szy w dystrybucji, w domu gdzie **Zajazd Radomski.** 3—3—17594—

Do sprzedania:

dwa duże lustra w złoconych ramach, z dwoma konsolami, o białych marmurowych blatach, jako też bardzo **elegancka garderoba damska.**— Wiadomość na Krakowskiem-Przedmieściu pod Nrem 77, mieszkania 7. —17766—2—3

Dwa Pokoje

z kuchnią, piwnicą, komórką, na pierwszem piętrze, za rubli 200 rocznie, do wynajęcia każdego czasu, na ulicy Przyrynek i Samborskiej Nr 8 nowy. Wiadomość u stróża; może być wynajęty z meblami ten lokal. —17844—2—3

Trzy Pokoje,

przedpokój, kuchnia, z dwoma śpiżarkami i wygódką, na Krakowskiem-Przedmieściu, obok dzwonnicy kościoła Ś-tej Anny, Nr 64, jest do wynajęcia. —17854—2—3

POKÓJ

z usługą i samowarem, do wynajęcia od 8-go Października. Nowy-Świat Nr 28, mieszkania 20. —17877—2—2

9. Chmielna 9.
APARTAMENT

na 1-m piętrze, składający się z siedmiu pokoi, przedpokoju, passażu i kuchni, z wodociągiem i zlewem, urządzony z całą elegancją, do wynajęcia natychmiast lub od 1-go Października, tudzież **sklep podwójny** z gazem. —17859—2—6

Pod Nrem 6 na ulicy Jasnej, obok hotelu Victorja, jest do wynajęcia w każdym czasie

APARTAMENT,

składający się z 10-ciu pokoi, na 1-m piętrze, z meblami i wszelkiemi sprzętami gospodarczemi. —17836—2—3

Dla Francuzki, osoby mającej lekcje na mieście

jest wspólne mieszkanie,

na dobrych warunkach.—Obiad i fortepian do umowy. Ulica Oboźna Nr 1; wiadomość u pani Kossuth. —17838—2—3

Jest do wynajęcia

POKÓJ

zaraz lub od 1-go Października z komfortem umeblowany, na parterze, dla osoby płci żeńskiej za umiarkowaną cenę. — Ulica Widok Nr 14, parter, po lewej stronie. —17906—

U Akuszerki Michalczyk,

są **Pokoje** z osobnemi wejściami, dla osób spodziewających się słabości, z usługą i wszelkiemi wygodami, za umiarkowaną cenę. Róg Zielonego Placu i Marszałkowskiej Nr 60. —17291—6—6

Leszno Nr 10.

Jest do odstąpienia **Kontrakt na mieszkanie,** składające się z salonu, 3-ch pokoi, kuchni, górki i t. p., na 1-m piętrze, mieszkanie ciepłe i suche,—rocznie rs. 550. Wiadomość tamże w piekarni. —17432—3—3

Mieszkanie

do wynajęcia, złożone z sześciu pokoi, przedpokoju, trzech schowanek, z wodociąglem i zlewem, za cenę rs. 650.—To mieszkanie może być rozdzielone. Wiadomość u stróża lub na 2-m piętrze, ulica Złota Nr 2. —17621—3—3

Mieszkanie

do wynajęcia od 1-go Paździerņiha, na ulicy Tamka nr 36, wprost ogrodu Ins. Muzycz. 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica i komórka, na 1-m piętrze od frontu. — Wiadomość na miejscu u rządcy. 3—3—17528—

Jest do wynajęcia od Ś-go Michała

Dwa Pokoje

i kuchnia, na dole, suche i ciepłe, za rs. 168 rocznie, przy ulicy Łuckiej pod Nrem 4. Wiadomość na miejscu w kantorze.—17648—3—3

Na wspólne mieszkanie,

w środku miasta, w oddzielnym pokoju, potrzebna jest **osoba** płci żeńskiej, przyzwoitej konduity, którаby miała całodzienne zajęcie po zadomem. Tamże potrzebną jest przychodnia **dziewczynka** do nauki szycia. — Wiadomość: ulica Warecka Nr 7, mieszkania 39. 1—2—18042—

Do odnajęcia przy familji

POKOIK

z przedpokojem od frontu, z opałem, na żądanie z usługą i stołem. — Ulica Bracka Nr 19, stróż wskaże. — Tamże majątek ziemski włók 14 do sprzedania, położony od kolei Warsz.-Wiedeńskiej o wiorst 15, — oraz majątki różnej wielkości. 1—1—18047—

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do wynajęcia od 1-go Października, przy ulicy Nowolipie Nr 3 nowy, a drugi dom od ulicy Przejazd

LOKAL

na parterze, złożony z trzech pokoi i kuchni; piwnicy, drwalni i góry wspólnej, za rs. 300 rocznie.—Wiadomość na miejscu u właściciela domu. 1—3—18059—

POKÓJ DUŻY

od frontu, z osobnym przedpokojem, posługą i z całem utrzymaniem, lub bez takowych, za przystępną cenę do wynajęcia od 1-go Października.—Wiadomość: ulica Mokotowska Nr 16, 3-cie piętro. 1—1—18066—

MIESZKANIE,

z powodu wyjazdu do odnajęcia każdego czasu, za bardzo przystępną cenę: cztery pokoje, przedpokój i kuchnia na 2 m pietrze od frontu przy ulicy Marszałkowskiej Nr 19.—Bliższą wiadomość zasięgnąć można przy ulicy Senatorskiej Nr 2, w składzie Kapeluszy Mężkich p. Ludwika Wilfert, lub na miejscu u rządcy. 1—3—18074—

Do wynajęcia od 1-go Października r. b., dla miłujących spokój porządek i świeże powietrze, samo w sobie

Mieszkanie,

pod Nr 7/1666a, przy ulicy Mokotowskiej, w bliskości kościoła i targu, składające się z 6-ciu pokoi, kuchni, piwnicy i drwalni, na parterze, z wolnością używania w obszernym ogrodzie spaceru. Trotuar asfaltowy prowadzi do samego domu. Cena do 1-go Lipca 1879 r. rs. 375. 1—3—18089—

Do wynajęcia od Ś-go Michała

Trzy Pokoje,

przedpokój i kuchnia, na parterze od frontu, za 60 rs. kwartalnie, na ulicy Leszno Nr 54, mieszkania 1, oraz tamże są do sprzedania z powodu wyjazdu różne **meble** i sprzęty domowe. —17878—2—3

Lokal,

od 1 go Października jest potrzebny od frontu, na parterze, lub na pierwszem piętrze, składający się z dwóch pokoi i kuchni, z osobnem wejściem, w okolicy ulic pryncypalnych. Ktoby miał takowe, zechce nadesłać wiadomość do kiosku, przy rogu Nowego-Światu i Alei Jerozolimskiej. 2—2—17894—

LOKAL,

o sześciu jasnych i suchych pokojach, z dwoma balkonami, korytarzem, dużą kuchnią, składzika, góry, piwnicy o dwóch wejściach, jest do wynajęcia od Ś-go Michała, za przystępną cenę.—Instytutowa Nr 4, na pierwszem piętrze,—stróż wskaże. —17659—3—3

POKÓJ

duży o 2 oknach, dla osoby płci żeńskiej, do wynajęcia od 1 Października, z usługą i opałem, za Rs. 8 miesięcznie. Ulica Widok Nr 1. Stróż wskaże. 16768—3—3

Za 20 Rs.

miesięcznie, do najęcia na dole,

3 Pokoje, Przedpokój, Kuchnia, Schowanko, 2 Piwnice,

osobna Pralnia, Szabaśnik, Strych, Ogródek, i inne dogodności. Ulica Piękna Nr 25, gdzie Sklepik. 16748—3—3

Zaraz do najęcia

POKÓJ

przy familji, dla osoby przyzwoitej płci żeńskiej, gdzie i opiekę moralną znaleźć może.— Mazowiecka Nr 1, mieszkania 21. —17523—3—3

Jest do odnajęcia widny

POKÓJ

od frontu, o dwóch oknach na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 38, wiadomość u stróża. 3—3—17709—

Dwa eleganckie pokoje z alkową,

do odnajęcia od 1-go Października, z wszelkiemi dogodnościami, może być i z kuchnią. Miesięcznie od 15 do 20 rs. jeżeli z meblami, Ulica Żórawia od Marszałkowskiej Nr 33, na parterze Nr 1-szy. 3—3—17682—

Dwie wozownie

na skład, każdego czasu do wynajęcia i **lokal** po restauracji: sklep, trzy pokoje, kuchnia i dwie piwnic od Nowego-Roku.—Tamże jest 12-cie kop pijawek do sprzedania po 90 kop. kopa. — Wiadomość u rządcy Nr 9/1270, Nowy-Świat, naprzeciw kontrolnej Pałaty. 3—3—17712—

Do najęcia

za cenę umiarkowaną **4 albo 5 pokoi**, dużych i pięknych, z wszelkiemi wygodami na rogu ulicy Marszałkowskiej i Wilczej Nr 17. Wiadomość u właściciela. — Tamże do sprzedania **dwa piękne Figusy.** 4—6—17455—

Lokal na 1-m piętrze.

Do wynajęcia od każdego czasu **5 pokojów** w których sala o 3-ch oknach, przedpokój, kuchnia, spiżarnia, wygódka, 2 piwnice za rs. 450 rocznie, przy ulicy Lipowej Nr 3, niedaleko ulicy Obeźnej, pośród ogrodów zastępujących letnie, jako też i zimowe mieszkanie, z pięknym widokiem na Wisłę. — Wiadomość u rządcy. Tamże 3 pokoje i kuchnia w oficynie. 7—7—16842—

Jest do wynajęcia

POKÓJ

umeblowany z usługą. — Wiadomość u szwajcara, Marszałkowska Nr 52. 3—3—17677—

LOKALE:

Trzy pokoje z balkonem od frontu, przedpokój z eleganckiem wejściem; trzy pokoje z kuchnią, do wynajęcia zaraz, lub od 1-go Października: ulica Nowy-Świat Nr 12. 3—3—17713—

Jest do wynajęcia od 1-go Października r. b. na parterze

cztery Spichrze,

z oszklonemi bramami, o trzech oknach; mogą służyć dla każdego rzemieślnika, albo dla piekarza.—Wiadomość na miejscu, Nowolipie Nr 59/2450, u stróża. —17299—3—3

Do odstąpienia w każdym czasie

MIESZKANIE,

składające się z przedpokoju, kuchni, trzech pokoi, z meblami, na czas do 1 Lipca przyszłego 1879 roku. O warunkach dowiedzieć się można w mieszkaniu P. Sokołowa, przy ulicy Żórawiej, w domu pod Nrem 9, do 10 godziny z rana i od 5 do 7 po południu. —17651—3—3

Do wynajęcia od 1-go Października do 1-go Stycznia: **SALON** obszerny, umeblowany z przedpokojem. Ulica Mazowiecka Nr 11 mieszkania Nr 4, pierwsze piętro; zastać można do godziny 9 z rana i od 5-tej do 7-mej wieczorem. —17645—3—3

Akuszerka,

przy ulicy Leszno pod Nrem 24 zamieszkała, przyjmuje osoby tutejsze i z prowincji, potrzebujące jej pomocy i rady, gdzie są pokoiki wygodne i troskliwa opieka; cena umiarkowana. —17886—3—3

POKOIK

porządnie umeblowany, z opałem i usługą, na 2-m piętrze. Warecka Nr 7, mieszkania 42.—Tamże **kocioł parowy** do bielizny. —16146—3—3

MIESZKANIA

do wynajęcia od 1-go Października r. b. 5 Pokoi z kuchnią za 360 rs., jeden pokój za 66 rs. rocznie.—Ulica Nowolipki Nr 32A. 3—3—16969—

Jest do wynajęcia zaraz lub od 1-go Października

Pokój o dwóch oknach

z umeblowaniem, usługą, opałem i samowarem, przy ulicy Włodzimierskiej Nr 12, mieszkania Nr 19. 3—3—17518—

Z powodu wyjazdu za granicę, jest do odnajęcia od dnia 1-go Października r. b.

Lokal z meblami,

w domu Nr 9/408/9 lit. P, przy ulicy Hr. Berga, na parterze, składający się z 5-ciu pokoi, przedpokoju, kuchni i piwnicy. — Wiadomość w kantorze tegoż lokalu. 3-6—17816—

Jest do wynajęcia przy ulicy Zielnej Nr 4,

Salon

o dwóch oknach. — Tamże można mieć i stół. 2—2—17796—

Zaraz jest do wynajęcia

Pokój z meblami

lub bez.—Wiadomość u stróża, ulica Rymarska Nr 14. 3—3—17803—

Jest do sprzedania

SLLEP WIKTUAŁÓW

przy ulicy Wspólnej Nr 11. —16551—3—3—

Sklep na prowincji,

w mieście guoernjalnem, dobrze procentujący do sprzedania; komunikacja koleją. — Wiadomość w sklepie rękawiczniczym J. Ginter, ulica Rymarska Nr 2. 3—3—17704—

Jest do sprzedania

SKLEP

artykułów spożywczych, na korzystnych warunkach.—Twarda Nr 28, mieszkania 17. —17664—3—3

Sklep

z wystawą i piwnicą, przy ulicy Nowolipki Nr 3, wprost Dzikiej, jest do wynajęcia od 1-go Października r. b. — Bliższa wiadomość na miejscu, w kantorze W-go Ungra. —17789—3—3

Jest do odstąpienia od 1-go Października r. b.

Sklep z dystrybucją,

przy ulicy Chmielnej Nr 18. —17889—2—2

Do sprzedania zaraz

Sklep Wiktuałów.

Ulica Szpitalna Nr 2. —17876—3—3

Z powodu słabości jest do sprzedania

Sklep Wiktuałów,

przy ulicy Kapitulnej Nr 5, egzystujący od lat 15. 3—3—17708—

W dniu 26-m Września, przechodząc ulicami: Nowy-Świat i Krak.-Przedm., zginęła

PORTMONETKA

granatowa, z zameczkim bronzowym, w której znajdowało się 25-cio rublowy papierek, trzy ruole pojedyńczemi papierkami, nieco drobnej monety i kwit z magazynu pana Loth na odbiór kapelusza. — Łaskawy znalazca raczy oddać przy ulicy Żórawiej, pod Nr 23 do stróża Józefa, za nagrodą. 1—1—18077—

Z G U B I O N O

w przejeździe z Krakowskiego-Przedmieścia na ulicę Rymarską: **szubę** jonatową i trzy **książki** do nabożeństwa razem oprawne, z literami **M. T.** — Znalazca zechce się zgłosić na ulicę Leszno Nr 25, 2-gie piętro od frontu, do mieszkania PP. Michałowskich, gdzie za samą książkę otrzyma **rubla nagrody.** 1—1—18048—

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5.)

Дозволено Цензурою.